

Dziś w numerze:
Kolejna sesja nadzwyczajna RM- str. 3
Bobrze, czy w Kostrzynie jest dobrze? - str. 10
Cenzura, ach cenzura - str. 7

DWUTYGODNIK Kostrzyński



Omówienie wyników wyborów do parlamentu RP oraz komentarze na ten temat prezentujemy na stronach 4 i 5.

GAZEM GO!

W piątek 24 września około godziny 20-tej na ul. Targowej dwóch mężczyzn w wieku 16-18 lat napadło przypadkowo przejeżdżającego rowerem J.G. Jeden z nich, blondyn z przedziałkiem, ubrany w jasny pasiasty sweter, drugi - brunet o lekko kręconych włosach, miał na sobie ciemny sweter.

Jeden z napastników zatrzymał go, pytając "Czy nie orientuje się, gdzie można kupić "podobną maszynę". Odpowiedź, że prawdopodobnie na rynku, nie usatysfakcjonowała kolegi, gdyż w gniewie oka z kieszeni wyjął gaz i z odległości dwudziestu centymetrów puścił strumień prosto w twarz zaskoczonego rowerzysty.

- Złapałem się za twarz, przecierałem oczy, które same zaczęły łzawić. Po chwili pobiegłem za gościem, który uciekał z

moim rowerem. Złapałem go za sweter i kopnąłem w rower tak, że przewrócił się obaj. Rower wyrzucił się wraz z nami. Brunet podbiegł do mnie i po raz drugi poczęstował mnie gazem.

Tego J.G. już nie wytrzymał. Zrobiło mu się ciemno przed oczami i tylko kątem oka zauważył, jak napastnicy oddalają się w różnych kierunkach. Jeden z nich oczywiście na ukradzionym rowerze. Cała akcja trwała niecałą minutę. I gdy na wołanie J.G. przybiegł jego ojciec będący w pobliskim garażu, napastników już nie było.

Kuba

P.S. Inicjaty poszkodowanego zostały zmienione.

CELNICY PRZED SĄDEM

Jak podała "Ziemia Gorzowska" (39/707) przed Sądem Rejonowym w Ślubicach stanie wkrótce dwóch celników z przejścia granicznego w Kostrzynie. Oskarżeni są o sfałszowanie dokumentów, które umożliwiły przemyt samochodów i uniknięcie płacenia cła i podatku.

BEZ KAGAŃCA

Ciekawa sytuacja miała miejsce podczas interwencji patrolu policyjnego u jednego z mieszkańców Kostrzyna. Nie chciał on wypuścić policjantów na swoją posesję, doszło do szarpaniny. W tym czasie na terenie posesji przebywał uwiązany pies, który przyglądał się całemu zdarzeniu. Natomiast właściciel psa postanowił wyrzucić swego podopiecznego i... pogryzł policjanta.

J.S.

J.Sz.

Jedzie, jedzie straż ogniowa- do Holandii!

Na zaproszenie strażaków z zaprzyjaźnionej gminy Woudrichem ośmiu członków Ochotniczej Straży Pożarnej z Kostrzyna, z komendantem Tadeuszem Niewinowskim na czele, przebywało w dn. 27-29.08.br w Holandii. Nasi strażacy podejmowani przez swych kolegów po fachu spędzili tam trzy owocne dni. Zasadniczym celem rewizyty było zapoznanie się z wyposażeniem i funkcjonowaniem straży pożarnej w Woudrichem. Nasi strażacy zlustrowali remizy w Woudrichem, w Giessen i w Almkerk. Ich wizyty połączone były z demonstracją funkcjonowania sprzętu, z pokazem działania samochodu specjalnego, demonstracją gaszenia wodą itp. Obejrzano również film wideo z zawodów strażackich. W czasie wizyty nie zabrakło również elementów wypoczynku i wspólnej zabawy jak np. wycieczka nad Morze Północne do Scheveningen., przejażdżka jachtami po rzece Maas czy też wieczór z grillem na świeżym powietrzu.

Pobył był bardzo dobrze zorganizowany, a program dopracowany w szczególności, w czym duża zasługa komendanta straży z Woudrichem, którym jest pan C.Ph. Struik.

Na zakończenie nasi strażacy zostali obdarowani dziesięcioma kompletami mundurów ochronnych i obietnicą dostarczenia kolejnych węży strażackich dla naszych wozów.

Mimo udanej wyprawy komendant Niewinowski nie jest zadowolony z sytuacji, jaka panuje od pewnego czasu w

kostrzyńskim pożarnictwie: "Martwią mnie dwie sprawy. Pierwsza to obiekt naszej remizy. Budynek ten został nam uchwałą Rady Miejskiej w 1956r. przekazany w użytkowanie wieczyste. Niestety, dokumenty te zostały przekazane do Urzędu Wojewódzkiego i tam ślad po nich zaginął. Nie mamy możliwości udowodnić, że budynek jest nasz. Rada Miejska mimo, że jest jego gospodarzem, nie dba o stan obiektu. Po remoncie nie poprawiono usterek, bo przestało istnieć KPRB. Obiekt stół wyremontowany i niewykorzystany. Sala nadaje się do wynajmowania, ale... nie ma kto kupić krzesel.

Druga sprawa, która spędza mi sen z powiek to nasza współpraca, a właściwie jej brak, z zawodową jednostką gaśniczo-ratowniczą. Od początku istnienia tej firmy tylko jeden jedyny raz zawołano nas do pożaru. A przecież my jesteśmy kuznią kadr dla przyszłych strażaków.

Współpraca polega na tym, że zabrali nam jednego z kierowców. Nota bene najmłodszego i najbardziej dyspozycyjnego. Przymierzają się również do odebrania nam Mercedesa, którego otrzymaliśmy od Holendrów. W tej chwili z 36 ochotników zostało 8-10. Tylko ja i dwóch kierowców jesteśmy na stałe. Ale po co, jeśli nie widzi się naszej przydatności? Przy tym dowódcy straży zawodowej współpraca się nie układa i nie będzie się układała. Po tylu pięknych latach umrzemy śmiercią naturalną".

Ryszard Skalba



Przekazanie motopompy od strażaków z Woudrichem. Kostrzyn - czerwiec br. Od prawej: burmistrz Tomczak, komendant Rzechotka, komendant Niewinowski.

cena : 3000 zł

Kostrzyn n.O. dn. 2 października 1993 r. nr 4 (60)



Kto jest kim ? Jan Kosacki

Prezes Zarządu Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych S.A.

Lat 44, zawód - magister ekonomii.
Żona Elżbieta, inżynier odzieżowiec, pracuje w Sp.z o.o. "Kartex" j.v.

Syn Paweł, lat 3.
Mieszkaniec Kostrzyna od roku 1990, bezpartyjny, członek PTE, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego TNOiK, Współzałożyciel Stowarzyszenia Papierników Polskich.

Samochód - polonez.
Ulubiona potrawa: ruskie pierogi, ulubione napoje: sok pomidorowy, duże ilości kawy.

Pałacy (dużo).
Hobby : dobra książka, wędkarstwo (na ostatnie raczej brak czasu).

Z mieszkania w byłym DMR jest zadowolony.

Nie toleruje braku lojalności i braku



odpowiedzialności.
Spędzanie czasu wolnego ; spaceruje z żoną i synem w lesie lub nad wodą.
Znak zodiaku : Bliźnięta.

Giełda pracy

W "Dwutygodniku Kostrzyńskim" nr 2 pierwszy raz opublikowaliśmy oferty dla bezrobotnych. Korzystamy przede wszystkim z informacji Rejonowego Biura Pracy w Kostrzynie. Dziś proponujemy z dnia 29.09.1993 r.

1) Zakład Usługowy Produkcyjno-Handlowy "SAS"

Kostrzyn ul. Boh.Stalingradu 39 , tel. 32-13 po 20-tej

zatrudni :
- dwóch murarzy,
- dwóch dekarzy.

Wymagania: wykształcenie zawodowe; murarz-tylnik lub dekarz z umiejętnościami wykonywania wszystkich robót budowlanych.

Wynagrodzenie : od 3 mln. do 5 mln.żł.
2) Zakład Mechaniki Pojazdowej Rudzki Jan

Kostrzyn ul. Nadbrzeźna 2, tel. 37-03 zatrudni:

- mechanika pojazdów samochodowych,
- murarza - praca na zlecenie.

Wymagania: umiejętność spawania, w okresie wstępnym praca na zlecenie, po tym okresie praca stała.

Wynagrodzenie: około 2.000.000 zł.
3) Usługi Budowlane Wojciechowski Kazimierz

Kostrzyn n.O Os.Mieszka I 1/13 zatrudni:

- murarza,
- tynkarza.

Wymagania: staż pracy w zawodzie.
Wynagrodzenie: od 12.500 zł/na godzinę + 50% premii, średnio 2,5 - 3,5 mln.żł.

4) Zakład Wytwarzania Wieńców Słomianych

"RENEK" Wojciechowski Krzysztof Kostrzyn ul. Sportowa 1, tel. 30-04 zatrudni:

- pracowników fizycznych - 5 kobiet.
Wynagrodzenie: 1,8 - do 2,5 mln.żł.

5) HURTOWNIA

Tupalska Irena Kostrzyn Osiedle Leśne kontakt - kiosk na rynku miejskim Zatrudni: sprzedawczynię.

Wymagania: wykształcenie średnie, znajomość języka niemieckiego i obsługi komputera.

Wynagrodzenie- do uzgodnienia.
6/ Zakład Przetw.Rolno-Spożywczego "ROMEX"

Witnica ul. Świerczewskiego 36 godz.7.00 - 17.00 telefon 515 - 558.

Zatrudni 3 osoby na stanowiska masarz - ubojowiec,

Wymagania: wykształcenie podstawowe lub zawodowe + staż pracy w zawodzie.

Wynagrodzenie: 3,0 do 4,5 mln. zł
7) Przedsiębiorstwo PKS placówka w Kostrzynie

ul. Sportowa, tel. 30-61 zatrudni:

- dwóch mężczyzn, kierowców kategorii D,
- dwóch mężczyzn, mechaników samochodowych

Wymagania: wykształcenie zawodowe, wiek do 50 lat.

Wynagrodzenie: 1.900.000,-zł plus 20% premii.

Praca na dwie zmiany.
8) Zakład Handlowo-Usługowy

Wozniak Czesław Kostrzyn, Osiedle nad Wartą 17 Telefon 33-36 po godz. 16-tej zatrudni sprzedawcę w hurtowni materiałów budowlanych

Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie, 5-letni staż pracy w zawodzie. Godziny pracy: 8.00-17.00.

9) ZPH "KAMA" Dębno, ul. Wiesława, Os. Sikorskiego zatrudni szwaczkę

Wymagania: umiejętność szycia. Godziny pracy: 6.00-14.00 Praca akordowa Wynagrodzenie ok. 3.500.000,-zł

Adepci hotelarstwa na targach w Warszawie

W dniu 24.09.br została zorganizowana wycieczka na Targi Turystyczne do Warszawy, w której wzięła udział młodzież Technikum Hotelarskiego z Kostrzyna. Na miejscu (hala Touwar) swoje propozycje turystyczne przedstawiło około 100 firm z kraju i zagranicy.

Jedną z atrakcji targów był występ zespołu folklorystycznego. W programie było także zwiedzanie hotelu "Forum", największego w Polsce pod względem ilości pokoi.

Po wszystkim cała grupa udała się do kina na "Jurassic Park".
R.D.

Na zdjęciu - uczennice kl.II Technikum Hotelarskiego Jola Łuczko i Gosia Talarowska podczas występów przy stanowisku Kenii.



Zaproszenie na plener

Zarząd Parków Krajobrazowych w Gorzowie, rezerwat "Słońsk" oraz Gmina Słońsk zapraszają na V Ogólnopolski Plener Fotografii Przyrodniczej - Dni Edukacji Przyrodniczej SŁONSK'93, który odbędzie się w dniach 21-24 października 1993 r. Patronat nad tą imprezą objął Główny Konserwator Przyrody prof. Andrzej Grzywacz. Uczestnikami tegorocznego pleneru są następujące osoby: **Jacek Czepnik** (Wołów), **Bruno Dittrich** (Hamburg), **Jerzy Giergielewicz** (Szczecin), **Artur Homan** (Ostrów Wlkp.), **Grzegorz Klosowski** (Warszawa), **Tomasz Ogródowicz** (Kwilcz), **Przemysław Szymoński** (Gorzów Wlkp.), **Artur Tabor** (Siedlce), **Sławomir Wąsik** (Pionki), **Uwe Walz** (Wohltorf-RFN), **Arnulf Weingardt** (Schiepig - RFN). Oprócz uczestników mile widziani przez organizatorów będą również sympatycy pleneru.

W programie przewidziano następujące punkty:

20 października
15.00-20.00 - rejestracja uczestników i sympatyków w Gminnym Ośrodku Kultury w Słońsku ul. WOP-u 1.

21 października

17.00 - otwarcie pleneru (z udziałem m.in. Głównego Konserwatora Przyrody Podsekretarza Stanu w Min. Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa prof. Andrzeja Grzywacza.

18.00-21.00 - pokazy otwarte w Gminnym Ośrodku Kultury

18.00 - Uwe Walz - Wyprawa fotograficzna na Spitsbergen.

19.15 - Sławomir Wąsik - Przyroda Puszczy Białowieskiej

20.15 - Jacek Czepnik - Tajemnice Odrzańskich Uroczysk.

22 października
17.00 - 21.00 pokazy otwarte w Gminnym Ośrodku Kultury

17.00 - Przemysław Szymoński - Spotkanie z naturą

18.00 - Artur Tabor - Dolina Bugu

20.00 - Arnulf Weingardt - Zagospodarowanie różnych biotopów w Rezerwacie Biosfery "Spreewald"

21.45 - pokazy warsztatowe (prezentacje najciekawszych materiałów sympatyków)

23 października
17.00 - Tomasz Ogródowicz - Przyroda Wielkopolski

20.00 - Bruno Dittrich - Przyroda Spitzbergu.

24 października
14.00 - obiad i zakończenie pleneru.

UWAGA: Program pokazów może ulec niewielkim zmianom.

Sklep "Alf"
ul. 22 lipca 1

Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.

- materace
- namioty
- baseny
- leżaki
- meble ogrodowe

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Mariusz Bukowski, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydełko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:
wtorki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (nad Wartą).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Plast".
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "PIAST".

Skład: AWR "DELTA"
Korekta: Barbara Piotrowska

DEBATA POWIATOWA ICH SIEDZIBA, NASZE INFLANTY

23 września o godz. 12.00 na "Kregielni" odbyła się wspólna sesja rad gmin Dębna i Kostrzyna. Zasadniczym tematem obrad było podpisanie porozumienia w sprawie utworzenia powiatu, w skład którego weszłyby następujące gminy: Boleszkowice, Dębno, Kostrzyn.

Podczas wcześniejszych spotkań przedstawiciele Kostrzyna i Dębna zaproponowano, aby siedzibą przyszłego powiatu było Dębno, a jego nazwa będzie brzmiała: Powiat Dębnowski - Kostrzyński. Wynegocjonowano również zasady przydziału funkcji i przynależności instytucji i urzędów powiatowych.

Założono, że w Dębnie będą znajdowały się siedziby urzędów i instytucji związanych z następującymi funkcjami: administracji publicznej, sanitarno-epidemiologicznej i weterynaryjnej, ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa, ubezpieczeń społecznych, infrastruktury technicznej, gospodarki gruntami, ochrony środowiska i gospodarki wodnej, zaś w Kostrzynie: służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości (sąd i prokuratura), porządku i bezpieczeństwa publicznego, współpracy przygranicznej i promowania działalności gospodarczej, nauki, szkolnictwa ponadpodstawowego i specjalnego, kultury i kultury fizycznej.

Ponadto uzgodniono, że w celu udogodnienia obsługi mieszkańców przyszłego powiatu będą tworzone filie niektórych urzędów i instytucji na koszt przyszłego budżetu powiatowego (np. obsługa finansowa i podatkowa) oraz, że instytucje i urzędy tworzone w terminie późniejszym będą rozmieszczone w obu miastach na zasadzie równowagi. Projekt porozumienia zawierał również zapis o otwartości w przypadku chęci przystąpienia do planowanego powiatu innych gmin.

Rada Miasta Kostrzyna przybyła na salę obrad godzinę wcześniej w celu przedyskutowania projektu porozumienia. Przed przybyciem gości z Dębna burmistrz Tomczak odczytał list wystosowany przez władze Witnicy. Wynikało z niego, że Witnicę interesuje tylko powiat z siedzibą i wszystkimi instytucjami powiatowymi w Kostrzynie. W każdym innym układzie deklarują chęć przystąpienia do powiatu gorzowskiego.

Krótko po godz. 12.00 przybyli radni gminy Dębno. Na sesję przybyli również: przewodnicząca Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego Anna Szulc, wicewojewoda Korolewicz oraz wójtowie gmin Boleszkowice, Słońska i Górzycy.

Pewne zdziwienie wywołał fakt przyjęcia przez radnych Dębna uchwały zawierającej porozumienie przed przyjazdem do Kostrzyna. Tak więc dyskusja między przedstawicielami obu miast stała się zbędna. Pozostało tylko przyjęcie analogicznej uchwały przez kostrzyńskich radnych. Mimo to wywiązała się krótka dyskusja. Jedynym radnym z naszego miasta, który wyraził swoje wątpliwości co do gwarancji dotrzymania porozumienia był Ryszard Skalba. W odpowiedzi jeden z radnych z Dębna stwierdził, że ta niepewność dotyka obu stron, gdyż nie wiadomo, jaki będzie w przyszłości układ sił, gdy do planowanego powiatu przystąpią inne gminy.

W końcu doszło do głosowania. Zdecydowaną większością głosów układ przyjęto (tylko kilku radnych się wstrzymało, nikt nie był przeciw). Obie rady przyjęły werdykt oklaskami, po czym nastąpiła krótka przerwa. Po przerwie nastąpiło oficjalne podpisanie porozumień. Na koniec wypowiedzieli się zaproszeni goście. Przedstawiciele władz wojewódzkich z Gorzowa Wlkp. pogratulowali wszystkim radnym tego, że potrafili się porozumieć. Również pozostali goście gratulowali porozumienia. Jednakże na uwagę zasługuje fragment wystąpienia wójta Słońska, który wyraził zdziwienie, że występuje tu jako obserwator. Podobną nutkę można było odczuć w wystąpieniu wójta Górzycy. Jednakże obaj stwierdzili, że układ Boleszkowice, Dębno, Kostrzyn nie będzie optymalny dla mieszkańców ich gmin chociażby z powodów komunikacyjnych.

Po zakończeniu debaty nad sprawami powiatowymi radni podjęli kilka decyzji. Postanowiono przystąpić jako członek założyciel z wkładem 200 mln. zł do fundacji "Zdrowie", której zadaniem ma być gromadzenie środków i zakup sprzętu dla kostrzyńskiej służby zdrowia. Ze względu na fakt, że opłaty parkingowe na targowisku miejskim wnoszone są w większości przez Niemców w wysokości 1 marki, podniesiono opłatę z 10 na 11 tysięcy, aby różnica nie zasilala kieszeni inkasentów. Zdecydowano też o wyremontowaniu nawierzchni uliczki prowadzącej od Urzędu Miasta do ulicy Kopernika.

W dość pogodnych nastrojach rozchodzono się do domów. Tylko radny Skalba z zadumą mówił: "Chciałbym być teraz w autobusie wiozącym radnych z Dębna. Czy tam czasem nie strzelają szampany?"

Co nagle, to po diable - mówi stare polskie przysłowie. Zdaje się, że w tym przypadku ma ono pełne zastosowanie i nasi radni zostali wpuśczeni w maliny. Podczas obrad obserwowałem przede wszystkim przedstawicieli z Dębna. Najpierw burmistrz Stryjewski w swoim przemówieniu dużo czasu poświęcił nazwie przyszłego powiatu i drobnym, nic nie znaczącym poprawkom. Nie wspominał zaś o siedzibie powiatu. Radni z Dębna słuchali tego z satysfakcją. Następnie na ich twarzach pojawił się niepokój, gdy wystąpił radny Skalba. Później zaś niepewność przed i radość po głosowaniu kostrzyńskich radnych.

I nie ma w tym nic dziwnego. Dębno zrobiło w ten sposób milowy krok do głównego swojego celu, jakim jest siedziba powiatu w tym mieście. 23 września plan zrealizowali w 100%. Podejrzewam, że gdyby nasi radni zaczęli się domagać innych niż przeznaczone Kostrzynowi instytucji powiatowych, to po niedługiej debacie otrzymaliby to, co by chcieli.

Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Zmiany w administracji na szczeblu powiatu zatwierdzać będzie Sejm. Jednym ze źródeł podejmowania decyzji będą takie uchwały, jakie zawarły rady gmin Kostrzyna i Dębna. Uchwała sejmowa

na pewno zawierać będzie siedzibę i granice tworzonych powiatów. Nie sądzę (jest to wszakże niemożliwością), żeby Sejm debatował nad tym, gdzie w obrębie danego powiatu będą znajdowały się instytucje i urzędy związane z funkcjonowaniem powiatu. O tym zdecydowały wybrane demokratycznie rady powiatowe. Decyzje tych ciał z kolei będą uwzględniały racje większości wyborców. W powiecie złożonym z Boleszkowic, Dębna i Kostrzyna większość radnych powiatowa na pewno opowie się za tworzeniem instytucji w Dębnie i naprawdę nic ich nie będzie obchodziło porozumienie zawarte między dwoma gminami. Jedyńm gwarantem dotrzymania zawartego 23 września porozumienia byłoby przystąpienie do tego układu gminy Witnica. Ich jednak taki układ nie interesuje. I w tym miejscu pozwolę sobie na jeszcze jedno poważne zastrzeżenie.

Na podstawie opinii wyrażonych przez przedstawicieli Witnicy, Słońska i Górzycy wydaje mi się, że istniała, a być może istnieje nadal realna szansa utworzenia powiatu złożonego z wymienionych gmin i Kostrzyna. Witnica jest za. Słońsk można zapewne namówić sposobem a'la Sulęcín. Górzycy też była skłonna do rozmów. Gdyby takie rozmowy skończyły się happy endem to Dębno pozostałoby wybierać między Kostrzynem a Chojną. Myślę, że w takim przypadku wybraliby jednak Kostrzyn (zawsze to większe miasto).

Zdaje się, że wszystkiemu był winny czas. Chciano zdążyć z podjęciem ważnych decyzji przed rozwiązaniem zespołu prof. Kuleszy. Zabrakło czasu na przeanalizowanie wszystkich możliwych wariantów. Zabrakło też czasu (co okazało się poważnym błędem) na włączenie do rozmów przedstawicieli gmin sąsiednich. Stąd też błędy były nieuniknione.

Nie ma jednak co rozdzierać szat. Partie, które wygrały wybory do Sejmu (SLD i PSL) nie są zwolennikami szybkiej reformy administracji. Jeśli te dwa ugrupowania utworzą rząd, to najprawdopodobniej powiaty nie powstaną nawet w 1994 roku. I jest w tym dla naszego miasta jakiś promyk nadziei, gdyż obecnym i następnym władzom Kostrzyna pozwoli to na stworzenie lepszej układanki powiatowej niż tej z 23 września.

Jarosław Szydelko

KERA zainteresowana współpracą ze spółdzielniami mieszkaniowymi

Ostatnio w województwie gorzowskim przebywał dyrektor firmy austriackiej "KERA" pan Gebhard Parb. Austriacka firma zajmuje się ocieplaniem budynków oraz wykonywaniem elewacji. System "KERA" zapobiega przenikaniu ciepła słonecznego do wewnątrz oraz utracie ciepła z ogrzanego domu na zewnątrz. Dlatego w zimie ściany są przyjemnie ciepłe, a latem chłodne - nawet przy ekstremalnych warunkach atmosferycznych. Cechy te wpływają nie tylko na polepszenie klimatu mieszkalnego, ale przede wszystkim powodują radykalne obniżenie kosztów ogrzewania.

Pan G.Parb spotkał się w naszym mieście z prezesami obu naszych kostrzyńskich spółdzielni mieszkaniowych, przedstawicielami MZK, kierownikami dwóch firm budowlanych z Dębna Lub. oraz architektem miejskim zatrudnionym w naszym Urzędzie Miasta.

Austriacka firma zainteresowana jest uruchomieniem przedsiębiorstwa w tym rejonie kraju, które będzie ocieplać i wykonywać renowacje budynków. Projekty firmy zostały przyjęte przychylnie przez przybyłych na spotkanie.

Duże zainteresowanie okazały zwłaszcza obie spółdzielnie mieszkaniowe.

Skromne środki finansowe nie pozwalają jednak na przeprowadzenie ociepleń budynków przez firmę austriacką.

Głównym tegorocznym celem spółdzielni lokatorsko-własnościowej jest wykonanie jak największej ilości remontów kapitalnych dachów.

Dobiega końca remont dachów czterech budynków na osiedlu M.Konopnickiej. Przewidywany termin zakończenia remontów - listopad bieżącego roku. Koszty remontów w stosunku do zaplanowanych wzrosły o około 300 mln. zł. Nieprzewidziany wzrost kosztów został spowodowany katastrofalnym stanem technicznym remontowanych dachów.

Przy udziale lokatorów z osiedla Grunwald zamontowano dodatkową antenę satelitarną. Mieszkańcy osiedla odbierają program satelitarny "Polonia".

Również zamierza się połączyć studio telewizyjne z osiedla Mieszka I z osiedlem M.Konopnickiej. Powyższe połączenie uwarunkowane jest zgodą na sfinansowanie przez pozostałe administracje bloków (Wojsko, PKP, MZK, Spółdzielnia Mieszkaniowa przy KZP).

Tekst platny.
m.s.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie n.O zatrudni głównego księgowego.

Wymagania: - wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, praktyka i doświadczenie w zawodzie, pełna dyspozycyjność, preferowana znajomość zagadnień księgowości ze spółdzielczości mieszkaniowej, 5-letni staż pracy. Oferty prosimy składać w dziale kadr w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia. Kandydaci na głównego księgowego proszeni są o kontakt z Prezesem Zarządu Sp-ni".

BIURO PODATKOWO - PRAWNE

Ryszard Kolber

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne

Porównanie wyników w wyborach do Sejmu

	procent głosów w skali kraju w 1993 r.	procent głosów w Kostrzynie w 1993 r.	ilość głosów w Kostrzynie w 1993 r.	procent głosów w Kostrzynie w 1991 r.	ilość głosów w Kostrzynie w 1991 r.	wzrost, spadek otrzymanych głosów	
						procentowy	ilościowy
Sojusz Lewicy Demokratycznej	20,4	25,4	1312	14,8	581	+10,6	+731
Unia Demokratyczna	10,6	11,2	581	16,1	630	-4,9	-49
NSZZ "Solidarność"	4,9	10,1	524	13,4	525	-3,3	-1
Polskie Stronnictwo Ludowe	15,4	8,7	451	2,9	113	+5,8	+338
Unia Pracy	7,3	5,8	301				
Kongres Liberalno Demokratyczny	4,0	5,2	267	5,6	220	-0,4	+47
Konfederacja Polski Niepodległej	5,8	4,8	250	6,4	253	-1,6	-3
Bezpartyjny Blok Wspierania Reform	5,4	4,6	238				
Unia Polityki Realnej	3,2	4,6	236	3,2	126	+1,4	+110
Samoobrona	2,8	4,5	230				
Katolicki Komitet Wyborczy "Ojczyzna"	6,4	3,9	204	6,0 (WAK)	237 (WAK)	-2,1	-33
Porozumienie Centrum Zjednoczenie Polskie	4,4	3,5	182	5,5 (PC)	213 (PC)	-2,0	-31
Partia "X"	2,7	3,3	170				
Polskie Stronnictwo Ludowe Porozumienie Ludowe	2,4	2,3	120				
Koalicja dla Rzeczypospolitej	2,7	1,1	58				

Całkiem inny byłby układ sił w Sejmie, gdyby wziąć pod uwagę tylko wyniki wyborów z Kostrzyna. Pięćprocentowy próg przekroczyły w naszym mieście Sojusz Lewicy Demokratycznej (11,2%), NSZZ "Solidarność" (10,1%), Polskie Stronnictwo Ludowe (8,7%), Unia Pracy (5,8%) i Kongres Liberalno Demokratyczny (5,2%). Oczywiście liczą się głosy uzyskane w skali całego kraju i dlatego w Sejmie Rzeczypospolitej swoich reprezentantów nie będą miały dwa z wyżej wymienionych ugrupowań: NSZZ "S" oraz KLD.

Na uwagę zasługuje również porównanie wyników wyborów sprzed dwóch tygodni z tymi z 1991 r. Widać wyraźnie, że największą ilość sympatyków przez dwa ostatnie lata zdobył Sojusz Lewicy Demokratycznej (731), Polskie Stronnictwo Ludowe (338) oraz Unia Polityki Realnej (110). Największe straty w Kostrzynie poniosła Unia Demokratyczna. Mimo większej niż w 1991 r. frekwencji ugrupowanie to utraciło 49 zwolenni-

ków.

Zapewne większość czytelników "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" wie, że do Sejmu kandydowało czterech kostrzyńian. Otrzymali oni w naszym mieście następującą ilość głosów:

Jan Czarnecki (NSZZ "S") - 368
Andrzej Marciniak (UD) - 282
Jan Kaczmarczyk (KLD) - 180
Jerzy Jabłoński (BBWR) - 106

Wyniki te nie powinny satysfakcjonować kostrzyńskich kandydatów. Nie są one na pewno rewelacyjne. Być może wpływ na to miała mało aktywna kampania wyborcza w naszym mieście.

WYBORY DO SENATU

Senatorami z województwa gorzowskiego zostali Tadeusz Jarmużek z SLD oraz Mieczysław Protasowicki z PSL.

Także w Kostrzynie Tadeusz Jarmużek otrzymał największą ilość głosów:

1746. Z kolei Mieczysław Protasowicki zajął w naszym mieście czwarte miejsce z 948 głosami.

Wyniki głosowania w Kostrzynie przedstawiają się następująco:

1. Zdzisław Jarmużek (SLD) - 1746
 2. Zenon Adamski (NSZZ "S") - 1161
 3. Andrzej Pawlik (UD) - 980
 4. Mieczysław Protasowicki (PSL) - 948
 5. Lidia Pawłowska-Kujawiak (KPN) - 813
 6. Rozalia Aleksandrowicz (niezależna) - 680
 7. Wojciech Szczepanowski (UD) - 617
 8. Marek Surmacz (ZChN) - 571
 9. Piotr Bałkowski (Społeczny Komitet Wyborczy) - 546
 10. Ryszard Bronisz (KLD) - 384
 11. Lech Gorywoda (PC ZP) - 239
 12. Stanisław Rucki (SD) - 213.
- opr. Ryszard Skalba
Jarosław Szydło

Szukam samodzielnego mieszkania
z wygodami poza miastem z dobrym połączeniem
lub pokoju z używalnością łazienki, kuchni, również poza miastem.
wiad. G. WERNER-HERWIEV
HANSTEIN STR.6
10783 BERLIN
TEL. 004930 2172538

**MECHANICZNE
CZYSZCZENIE
DYWANÓW
WYPOŻYCZANIE SPRZĘTU**

Kostrzyn
ul. Narutowicza 5/29
tel.30-11 wew. 207

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy mi zaufali i oddali swoje głosy w wyborach do Sejmu RP na moje nazwisko składam serdeczne podziękowanie
Jan Czarnecki

Do 236 mieszkańców naszego miasta!

Kochani! Dziękujemy Wam za poparcie. Wiemy, że nie jesteśmy sami, grono zwolenników normalności powiększa się. Jeszcze przyjdą czasy, kiedy wyborcy będą głosować "za", a nie "przeciw". Przed nami wybory do władz lokalnych. Liczymy na Wasze wsparcie. Czytajcie "Najwyższy czas!" - jedyny w Polsce tygodnik prawnicowy. Dziękujemy!

Koło Unii Polityki Realnej w Kostrzynie.

Agencyjna Stacja Paliw CPN

A. TAKIEL i S-ka

poleca przez 24 godziny:

ETYLINE 94

OLEJ NAPĘDOWY

ETYLINE BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI

AKCESORIA

OLEJE SILNIKOWE

CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!

Komentarze wyborcze

Zza komisyjnego stołu

Pytania "Dwutygodnika Kostrzyńskiego":

1. Jak pan ocenia wyniki wyborów w Polsce?

2. Jak pan ocenia wyniki wyborów w Kostrzynie?

Poniżej przedstawiamy odpowiedzi osób związanych w jakiś sposób z wyborami do parlamentu:

ANDRZEJ MARCINIAK - kandydat Unii Demokratycznej.

1. Wyszła na jaw niedojrzałość polityczna społeczeństwa, które dało się kupić obietnicą, że wszystko można zrobić mniejszym kosztem. Zbyt łatwo uwierzono w rzeczy nierealne.

Najlepszym dowodem na to jest fakt, że już na drugi dzień po wyborach zaczęto wycofywać się z obietnic. Do dzisiaj nie udaje się skłonić rządu. Jest to jednak zdanie społeczeństwa, które chciałoby przeprowadzenia reform w inny sposób. Jest to możliwe, ale mocno się wyduży. Jeśli chodzi o UD, to zachowaliśmy stan posiadania. Liczbowo nie przegraliśmy, ale politycznie ponieśliśmy w pewnym sensie porażkę. Prezentowaliśmy nasz program mocno osadzony w realiach, bez chwytliwych hasełek. To też nie przyniosło nam głosów.

2. Brałem w podobnym wydarzeniu udział po raz pierwszy, dlatego trudno było mi cokolwiek zakładać. UD przyjęła zasadę kampanii na program i na lidera, dlatego nie prowadziłem kampanii prywatnej. Gdyby było inaczej, pewno i głosów zebrałbym więcej. Gdybym wiedział wcześniej, co będzie działo się wokół mej osoby i ZOZ-u, nie zgodziłbym się kandydować. Słowa wypowiedziane z ważnych ust uznaję za kampanię negatywną. Było to niesmaczne i niesympatyczne. Zrobiono za mnie złodziejka, łapówkarza i człowieka nieodpowiedzialnego.

Przez 10 poprzednich lat mojego dyrektowania było wszystko w porządku, nagle okazało się, że cały zakład pracował dobrze, tylko dyrektor źle. Czy to możliwe?

No cóż, taka jest cena bawienia się w politykę i muszę przyznać, że jest to cena straszliwa. Jestem zniechęcony.

JAN KACZMARCZYK - kandydat Kongresu Liberalno-Demokratycznego

1. Szczegółowo liczyłem na te 5% dla KLD. Źle się stało, że w Sejmie nie ma KLD czy UPN dla przeciwwagi dla Lewicy. Zachowana byłaby równowaga. Sytuacja aktualnie jest nieciekawa. Oglądając telewizję widać, że jakoś zwycięzcy boją się przejąć władzę. Wiedzą, że będzie trudno wywiązać się z obietnic.

2. Nie liczyłem na wielki wynik w Kostrzynie. Samą kampanię wyborczą robiłem na terenie województwa, żeby uniknąć ewentualnych spekulacji z innymi kostrzyńskimi kandydatami. Można było pójść szerszym frontem, ale przynajmniej każdy miał równe szanse. Szkoda, że nie wykorzystane do końca. Zresztą społeczeństwo bardziej głosowało na grupę polityczną niż na osobę. SLD nie miał kandydata, mimo to zebrał dużo głosów.

JERZY JABŁOŃSKI - kandydat Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform.

1. Negatywnie. Po pierwsze, Polacy nie głosują normalnie, to jest kierują się emocjami. Na przykład:

a) dołożył PZPR - niech żyje "Solidarność"!

b) dołożył "Solidarność" - niech żyje SLD!

Po drugie, nie było ani jednej partii, na którą ja jako obywatel mógłbym zagłosować, żeby ona dała gwarancję, że sama utworzy rząd i zrealizuje swój realny program wyborczy.

2. Negatywnie. Mieszkańcy nie zobilizowali się i nie wybrali mieszkańca Kostrzyna na posła. Zdziałały hasła:

a) "Oczekiwanie na manę z nieba",
b) "SLD załatwi wszystko za mnie".

JERZY CZYDĘWSKI - przewodniczący Koła Socjaldemokracji Rzeszypol-

skiej Polskiej.

1. Jeszcze nie analizowaliśmy wyników wyborów. SLD sam zastanawia się, co z tym zrobić. 4 lata temu swoją szansę dostała "Solidarność" i czy ugrupowania "Solidarnościowe" spełniły oczekiwania? Same zapracowały na to, że teraz dano szansę lewicy. Postawiono na tych, od których można się czegośkolwiek spodziewać. Myśmy nie obiecywali złotych gór. Nikt nie powiedział, że będziemy rozdawać. Ale czy skutki reform musi ponosić najuboższy? To są rzeczy do uniknięcia, choć pewną cenę reform trzeba zapłacić. Innej drogi nie ma, obójcie czy będziecie do UD czy SdRP. Może być tylko łagodniej. Dlaczego są kłopoty z utworzeniem rządu? Szef UPN Korwin-Mikke tak nas sklasyfikował: Unia Pracy - socjalizm idealistyczny, PSL - typowa rewindykacja, SLD - lewicowa gospodarka rynkowa. Czy łatwo to pogodzić?

2. Zwykły wynik kostrzyński pokrywa się z wojewódzkim. Gorzowskie uważa się za "czerwone" województwo, stąd nasza średnia jest wyższa niż w krajach. W Kostrzynie, tak jak poprzednio, nie mieliśmy swego kandydata, ale głosów zebrałmy wiele. Tak naprawdę, to dopiero wybory lokalne pokażą przekrój sił w naszym mieście.

RYSZARD SKALBA - Prezes Koła Unii Polityki Realnej.

1. To co się stało 19 września jest przerażające. Okazuje się, że ludzie nie chcą niskich podatków, wolnorynkowej konkurencji, nie chcą by w Polsce żyło się normalnie.

Winę po części ponosi Pan Prezydent, który zmocnił lewą nogę w ten sposób, że obciął sobie prawą, a teraz sięgnął po protezę w postaci BBWR oraz Unia Demokratyczna, która po chrześcijańsku nie rozliczyła komunistów za 44 lata rabunku i przez 4 lata nie dokonała żadnej istotnej reformy - nie licząc pokracznej prywatyzacji, paszportów i nadmiernej wolności słowa.

Lewica napłotła w kampanii tyle bzdur, że sama nie wie, jak się z tego wykryć. Nawet oni wiedzą, że socjalizm skompromitował się na całym świecie i mam nadzieję, że ich krótkotrwałe (oby!) rządy do końca przekonają wszystkich o idiotyzmie tego systemu. Myślę, że "bój to jest ich naprawdę ostatni".

2. Unia Polityki Realnej jest jedną z trzech partii w naszym mieście, która zanotowała wzrost zwolenników w stosunku do wyborów sprzed dwóch lat. O ile jednak na SLD i PSL głosowano na zasadzie plebiscytowego protestu przeciwko dokonaniom ostatnich rządów, o tyle elektorat UPN oddał swój głos świadomie. Cieszę się, że 236 osób w Kostrzynie chce, żeby było normalnie. Należy wziąć pod uwagę, że nie mieliśmy swojego kandydata i prowadziliśmy bardzo skromną kampanię wyborczą. Myślę, że wówczas zdobylibyśmy od 180-250 głosów więcej. Pamiętać też należy, że istniejemy dopiero od 4 miesięcy i udało nam się dotrzeć do niewielkiej liczby wyborców.

opr. rs

Grażynie Białuk
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Teścia
składają pracownicy
pracowni rentgenowskiej
ZOZ-u Kostrzyn

Od wyborów upłynęły już dwa tygodnie, ale wciąż są one tematem dyskusji, ocen i analiz i to zarówno w rozmowach prywatnych jak i programach telewizyjnych. Wyборы te miałem okazję oglądać oczyma członka komisji wyborczej. Ich przebieg z tego właśnie punktu widzenia postaram się Państwu pokrótce zrelacjonować. Wybory zaczęły się o godzinie 6.00 rano, chociaż dla członków komisji oczywiście wcześniej. Punktualnie o szóstej zjawili się w lokalu dwaj panowie śpieszący się do pracy. Dlaczego akurat chcieli koniecznie oddać swoje głosy przed pracą, nie wiem. Może liczyli na kwiaty? Jeśli tak, to się przeliczyli, gdyż w tym roku służbowych kwiatków nie było. Później prawie na dwie godziny można było zamknąć lokal, gdyż przez ten okres nie było żadnego ruchu. Na przyszość należałoby się zastanowić, czy wybory naprawdę muszą zaczynać się tak wcześnie. Pierwsza grupa ludzi pojawiła się przed ósmą, a więc po zakończeniu porannej mszy św. I tak już było przez cały dzień. Pojedynczy wyborcy, a następnie duża grupa głosujących po każdej mszy św. W lokalu były 4 kabiny, co okazało się zbyt małą ilością. Wielu wyborców spędzało w kabinach bardzo dużo czasu, studiując dokładnie otrzymane karty do głosowania. Część ludzi, szczególnie starszych, zupełnie nie mogła pofałdować się w technice głosowania. Starsza pani instruowała przez komisję, że głos do sejmu należy oddać tylko na jednego kandydata z jednej partii, zakłopotaną się - Pani, a bo to ja się tam znam na tych partiach? Wielu wyborców ze startującymi partiami i ich kandydatami zetknęło się dopiero na kartach do głosowania. Stąd też tak długie ich studiowanie w kabinach. Byli zapewne i tacy, którzy głosowali na kandydatów... o ładnie brzmiących nazwiskach. Stąd dość duży rozrzut głosów na kandydujących z ramienia jednej partii. Ci, którzy wiedzieli, na kogo idą głosować, robili to szybko i sprawnie.

W niektórych przypadkach głosowanie odbywało się rodzinnie. Po krótkiej konsultacji przed kabinami, ustalano wspólnie stanowisko i wybór odpowiednich kandydatów. Na ogół głównym doradcą była głowa rodziny czyli ojciec.

Co do tajności głosowania, to nie wszyscy chcieli z tego przywileju skorzystać. Jeden z wyborców już od progu informował komisję, że on głosuje na KPN. Miał jednak trudności z odnalezieniem tej partii na karcie do głosowania, więc półtorę wychodząc z kabiny oznajmił wszystkim i wobec, że on głosuje na KPN i aby wskazać mu na karcie, gdzie ma postawić krzyżyk.

To długie na ogół spędzenie czasu w kabinach nie było u wszystkich całkiem bezproduktywne. Po otwarciu urny bowiem okazało się, że spośród wypełnionych kart do głosowania jest tam także kartka z "wierszykiem". Rymów w tym wierszyku niestety nie było, było za to dużo słów nieuczerniałych i obraźliwych pod adresem ustępującego rządu. "Poeta" ten, jak się domyślam, głosował na partię "X", gdyż fragment jego dzieła brzmiał "Ty miński na prezydenta".

Podsumowując, uważam, że wielu wyborców i to nie tylko tych najstarszych dokładnie pogubiło się w skomplikowanych realiach życia politycznego w naszym kraju. Ale ponieważ przez tyle lat chodzili na wszystkie wybory, więc nabyty obowiązek nie pozwalał opuścić im także następnych.

Kiedyś wybory były znacznie prostsze. Kandydaci dzielili się na "naszych" i "nie naszych". Dziś sprawa mocno się komplikowała, nie wiadomo, którzy to nasi, a którzy nie. Niektórzy chyba lepiej zrobiliby pozostając w domu i nie fatygując się do lokalu wyborczego tylko po to, aby zagrać tam w "totolotka" stawiając swój krzyżyk przy pierwszym lepszym ładnie brzmiącym nazwisku.

O tym, że głosowanie jest obowiązkiem każdego obywatela, a także każdego katolika mogliśmy się przed wyborami wiele nasłuchać. Osobiście jednak uważam, że słuszniejsze byłoby hasło: "Nie wiesz na kogo głosować... nie idź na wybory". Może w końcu następne wybory będą wyborami z prawdziwego zdarzenia, a nie kolejnym plebiscytem przeciwko aktualnie rządzącej partii.

Jerzy Szablowski.

Sklep "Kwiat"
kwiaty i rośliny doniczkowe
arykuły ogrodnicze
doniczki, koszyki i stojaki



Zapraszamy w godz. 10⁰⁰-20⁰⁰
Kostrzyn n.O.
ul. Drzewna 1
(osiedle za sklepem "Łech") tel. 31-12
Blama Krystyna

Anna Borowska
zaprasza mieszkańców Kostrzyna do nowo otwartego sklepu
"MULTIBOR"
Hurt-Detal
w Kostrzynie przy al. Waszkiewicza 20, obok pijalni piwa. Telef. 27-23.

FARBY LAKIERY AUTORENOLAKI
INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE
KUCHENKI ELEKTRYCZNO-GAZOWE

Życzymy udanych zakupów.

Prywatyzacja KZP SA w oczach związkowców

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych SA istnieją dwa związki zawodowe: NSZZ "Solidarność", na którego czele stoi obecnie pan Kazimierz RYSIUKIEWICZ oraz Związek Zawodowy Papierników w Kostrzynie, którego przewodniczącym jest pan Jan KONTOWICZ.

Przewodniczącego ZZ Papierników w Kostrzynie zastaję w dniu 17.09.br w jego biurze. Możemy porozmawiać.

Związek Zawodowy Papierników w Kostrzynie zrzesza 523 członków, w tej liczbie 403 pracowników i 120 emerytów i rencistów. Moje zaskoczenie ograniczeniem tych dwóch grup związkowców i wyrażona obawa, czy druga z wymienionych grup nie jest gorzej traktowana przez Związek, zostają natychmiast rozproszone wyjaśnieniami pana Kontowicza:

- Ostatnia Ustawa o Związkach Zawodowych oddzielnie traktuje pracowników, oddzielnie emerytów i rencistów, gdyż od ilości pracowników należących do Związku zależy ilość przyznawanych Związkowi emerytów. Emeryci i renciści traktowani są przez związek na jednakowych zasadach z aktualnie pracującymi, tak w zakresie świadczeń statutowych, jak i socjalnych, a korzystają oni nawet w większym stopniu ze swoich uprawnień niż ludzie zawodowo czynni, ponieważ mają więcej wolnego czasu. Biorą na przykład liczny udział w wycieczkach organizowanych przez Związek przy minimalnym udziale w kosztach tych wycieczek.

Przechodząc do tematu zasadniczego, proszę Szeffa Z.Z. Papierników w Kostrzynie o krótką wypowiedź związaną z prywatyzacją fabryki. Pytam, jak prywatyzacja przedsiębiorstwa widziana jest przez Zarząd Związku, któremu przewodniczy.

- Zgodzę się z powszechnym chyba stwierdzeniem - odpowiada pan Kontowicz - że traktujemy prywatyzację jako cel, jako środek do uzyskania kapitału. Widzimy w niej szansę na rozwój zakładu. Przy obecnej polityce gospodarczej rządu, rozwój przedsiębiorstwa natrafia na trudności ogólnie znane. Nie mogąc własnymi siłami poradzić sobie z problemami finansowymi, z zadłużeniem, przedsiębiorstwo uznało, że w obecnych warunkach gospodarczych prywatyzacja jest drogą na wyjście z kłopotów.

Naturalnie, są też obawy związane z prywatyzacją. Wszyscy pracownicy zakładu, wszyscy związkowcy, nie tylko zarząd związku, zdają sobie z tego sprawę, że nastąpią pewne zmiany organizacyjne, które stworzą warunki stymulujące wydajność pracy, wymuszają zwiększenie jej efektywności, jednak każdy zdaje sobie również sprawę z tego, że przy zwiększeniu efektywności zmaleje zapotrzebowanie na pracowników. Stąd nasza troska, by maksymalnie zmniejszyć zagrożenie utratą pracy. Podejmujemy szereg działań, by ograniczyć stresy spowodowane gwałtownymi zmianami. Rozmowy z przyszłym właścicielem większości akcji są prowadzone wspólnie z kolegami z "Solidarności". Mamy czasami różne opinie na temat prywatyzacji czy przyszłości, ale jeśli chodzi o rozmowy z przedstawicielami firmy Trebruk, w wielu wypadkach nasze stanowiska są wspólne. I wspólnie prowadzone są negocjacje. Na niektóre tematy wypowiadamy się oddzielnie i mamy inne zdanie, ale generalnie nasze stanowiska nie różnią się.

- Być może zainteresuje Czytelników "D.K." sprawa przyszłości związków zawodowych w KZP SA. Czy po sprywatyzowaniu będą one istniały nadal w takiej samej postaci?

Na tak postawione pytanie pan Kontowicz stwierdza, że związki będą miały takie samo prawo do działalności na ter-

renie zakładu, jak do tej pory, gdyż Ustawa o Związkach Zawodowych gwarantuje to niezależnie od formy własności firmy. Istnieje pewne wątpliwości co do funkcjonowania i działania związków, ale są to szczegóły mniej istotne. Generalnie zagrożenia nie ma.

Mamy jeszcze bardzo dużo spraw do załatwienia przed zakończeniem procesu prywatyzacji - kończy swoją wypowiedź Przewodniczący ZZP. W ostatnich dniach prowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami firmy Trebruk, w przyszłym tygodniu będziemy je kontynuowali.

W tydzień później, czyli w dniu 24.09.br. zjawiam się w biurze Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność". Nie udaje mi się przeprowadzić rozmowy z przewodniczącym - panem Kazimierzem Rysiuiewiczem, który przebywa na zwolnieniu lekarskim. Ale na miejscu zastaję zastępcę przewodniczącego Komisji Zakładowej - pana Stanisława Matule, a wkrótce dołącza do nas członek Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność", sprawujący jednocześnie funkcję v-ce przewodniczącego Rady Nadzorczej KZP SA pan Jan Czarniecki.

Do Zw.Zaw. "Solidarność" należy w KZP SA 650 pracowników oraz 100 emerytów i rencistów.

- Słyszałam, że 22 września odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych działających na terenie KZP SA z przedstawicielami firmy Trebruk.

- Tych spotkań, od momentu kiedy ministerstwo dało firmie szwedzkiej wyłączenie na wykup akcji naszego zakładu, odbyło się już około dziesięciu.

- Jakie zagadnienia były przedmiotem rozmowy?

- Najogólniej: przyszłość firmy, schemat organizacyjny, pakiet spraw socjalnych, gwarancja zatrudnienia i porozumienie płacowe.

- O co głównie zabiegają związki zawodowe?

- Zabiegamy o podstawowe sprawy istotne dla załogi: utrzymanie zakładu, utrzymanie miejsc pracy i płace.

- Czy postuluje Wasze spotkanie się z rozumieniem firmy Trebruk?

- Rozmowy są konkretne i rzeczowe. Sprawy socjalne przyjmowane są z wielkim zrozumieniem w związku z tym, że Szwecja - to kraj o bardzo szeroko rozwiniętych świadczeniach socjalnych. Jeśli chodzi o przyszłość firmy i schemat organizacyjny - występują pewne problemy związane z nieznaną polskimi realiami. Na wiele naszych pytań na razie brak jeszcze odpowiedzi. Wiadomo już, że firma ma być jak gdyby "rozbita" na kilka mniejszych zakładów, które będą wchodziły w skład koncernu Kostrzyn.

- Czy nazwa KZP SA będzie zmieniana?

- Jest taka propozycja, by firma nazywała się Kostrzyn AB. Na razie jest to tylko propozycja i trudno powiedzieć tu coś konkretnego. W każdym razie zakład będzie wchodził w skład koncernu Trebruk AB.

- Co pozostało na dzień dzisiejszy do rozstrzygnięcia?

- Wszystkie tematy, które w rozmowach były poruszane, są w dalszym ciągu negocjowane. Na dzień dzisiejszy nie ma na przykład ostatecznych decyzji odnośnie pakietu spraw socjalnych, odnośnie funkcjonowania firmy. Na razie można tylko tyle powiedzieć, że pewne tematy zostały już uściślone.

- W jakiej sprawie, jeśli chodzi o uzgodnienia, natrafiają związkowcy na największe trudności?

- W zasadzie istnieje obustronne zrozumienie. Na początku ciężko było nowemu właścicielowi pogodzić się z tym, że przez półtora roku trzeba będzie utrzymywać gwarancję zatrudnienia. Najtrudniejszą sprawą do uzgodnienia jest fundusz socjalny. Z tym zagadnieniem Szwedzi nigdy dotąd się nie spotykali.

- W mieście słyszy się dużo o mającej nastąpić redukcji zatrudnienia w związku z zamknięciem wyeksploatowanej celulozowni. Czy pracownicy zlikwidowanego wydziału będą mieli szansę na otrzymanie innej pracy w zakładzie?

- Część pracowników celulozowni będzie wykorzystana do prac związanych z likwidacją tego wydziału. Pozostali będą ulokowani bądź w innych wydziałach, bądź w nowo utworzonych ogniwach produkcyjnych. Koncepcja odnośnie zatrudnienia nie została nam jeszcze przez stronę szwedzką przedstawiona. Jednak gwarancja pracy istnieje. Nikt z pracowników likwidowanego wydziału nie zostanie pozbawiony pracy przed upływem 18 miesięcy od momentu podpisania umowy prywatyzacyjnej.

Gwarancja pracy przez te 18 miesięcy dotyczy wszystkich pracowników KZP SA bez wyjątku. Być może, że wyłączeni z tego będą emeryci pracujący w zakładzie. Przewidyuje się też odprawę, w wysokości 6 miesięcznego zarobku dla tych, którzy po okresie objętym gwarancją zatrudnienia będą musieli odejść z zakładu. Z naszej inicjatywy firma Trebruk po przejściu KZP SA zaproponuje pracownikom, którzy na własną prośbę będą chcieli opuścić zakład w czasie trwania 18-miesięcznego okresu gwarancyjnego, odprawy wyższe niż 6-miesięczne zarobki. Część załogi być może zechce z tego skorzystać?

Dochodzi tutaj bowiem jeszcze jeden warunek. Nie wszyscy pracownicy, którzy zgłoszą chęć odejścia, będą mogli na tych zasadach odejść. Firma nie będzie chciała zostawać się z najbardziej potrzebnymi fachowcami.

Ogólnie skala problemu, jeśli chodzi o pracę, nie będzie aż tak wysoka, jak to się teraz wydaje. Część ludzi odejście na emeryturę, część na renty, część przedzie do nowo tworzonej (po reorganizacji) zakładów. Na razie ma powstać oddzielna spółka na bazie wydziału mechanicznego. Będzie ona zabezpieczała prace inwestycyjne i remontowo-montażowe. W dalszej kolejności powstaną następne samodzielne zakłady (zakład biuński higienicznej i jej przetworów, zakład papierów powlekanych i transportowy).

- Czy rysują się jakieś możliwości pracy w Kostrzynie poza KZP?

- Przedstawiciele firmy szwedzkiej prowadzili już rozmowy z Burmistrzem Kostrzyna. Wspomniano w nich o możliwości przeznaczenia pewnej kwoty z funduszu ministerstwa spraw zagranicznych Szwecji na zorganizowanie cyklu szkoleń dla pracowników KZP (po okresie gwarantującym pracę) oraz mieszkańców miasta, mających na celu umożliwienie przekwalifikowania zawodowego.

- Podobno zatrudnieni w systemie jednozmianowym będą pracowali w nieco zmienionym czasie?

- Jest to jedna z propozycji, która jest dyskusyjna, by wszyscy pracownicy ad-

ministracji i jednozmianowi pracowali od godz. 7.30 do 16.15 z 45 - minutową przerwą na lunch. Partner szwedzki motywuje to ujednoliceniem czasu pracy u nas i w Szwecji. Na naszą uwagę, że mamy prawo do 15-minutowej przerwy śniadaniowej, odpowiedziano, że zrekomensowane to zostanie wyeliminowaniem wszystkich sobót roboczych. Ponadto praca w proponowanych godzinach nie odpowiada tym, którzy mają dzieci w żłobkach i przedszkolach. Większość ma dodatkowe zajęcia (np. działka).

- Jeśli praca ma trwać do 16.15 rodzi się pytanie: czy w zakładzie będzie stołówka?

- Stołówka ma być szybko uruchomiona i będzie zapewniała gorące, smaczne, wysokokaloryczne i tanie posiłki. Być może nawet w godzinach nocnych również. Szwedzi są zdania, że człowiek głodny pracuje źle.

- A co z cenami. Czy Panowie są już w tej chwili w stanie powiedzieć, ile np. będzie kosztował przeciętny obiad?

- Rozmawialiśmy na ten temat i doszliśmy do wniosku, że obiad nie powinien kosztować więcej niż wynagrodzenie za jedną godzinę pracy. Obiady będą dofinansowane. Z dotacji tych będą mogli korzystać tylko stołujący się w zakładzie pracownicy. Zniżki nie dotyczą innych osób.

- Czy działania Waszego Związku i ZZP w Kostrzynie są nadal wspólne?

- Tak. Przedstawiciele ZZP uczestniczą razem z nami w spotkaniach ze stroną szwedzką i akceptują nasze koncepcje.

- Może zechcieliby Panowie powiedzieć dodatkowo kilka zdań. Może coś zostało przeoczone?

- W tej chwili nie mamy tego jeszcze na piśmie, ale istnieje takie uzgodnienie o t.zw. "wejściówce". Chodzi o to, że po podpisaniu umowy prywatyzacyjnej z firmą Trebruk, wszyscy pracownicy fabryki otrzymają podwyżkę płac. W tej chwili wysokość tej podwyżki jest przedmiotem negocjacji. Będziemy o tym wiedzieli 1 października. Oprócz tego w ciągu pierwszego roku po sprywatyzowaniu prace załogi mają być rewaloryzowane w pełni w stosunku do inflacji, nawet wtedy, gdyby była ona bardzo wysoka. Na zakończenie trzeba zaznaczyć, że mimo przedstawienia przez nas spraw związanych z negocjacjami w jasnych barwach, nie jesteśmy huraoptymistami, lecz realistami. Pewne obawy też istnieją. Uważamy jednak, że jesteśmy chyba jedynym przedsiębiorstwem w kraju (spośród zatrudniających powyżej tysiąca pracowników), w którym z przyczyn ekonomicznych nie został zwolniony ani jeden pracownik.

Uważamy, że jest to też duża załuga naszego Związku. Druga sprawa: w tak zadłużonym przedsiębiorstwie udało nam się wynegocjować w rozmowach z Zarządem, bez strajku, średnio 1.100.000-złotową podwyżkę płac na osobę. Jednocześnie informujemy, że w negocjacjach z przedstawicielami firmy Trebruk staraliśmy się zapewnić na przyszłość jak najlepsze warunki pracy i płacy dla załogi.

- Dziękuję za rozmowę.

Z przedstawicielami Związków Zawodowych działających na terenie KZP SA rozmawiała Alicja Kłopotcz.

Tekst dotyczący rozmowy w dniu 24.09.93 - autoryzowany.

Księgarnia "Biały Kruk"
Informujemy
Szanownych Klientów,
że prowadzimy sprzedaż
podręczników szkolnych
oraz
plyt CD.
Stoisko w DH "Piast"

WYPOŻYCZALNIA VIDEO
w D.H. "Piast"
- czynna od 12.00 do 18.00,
w wolne soboty w godz. 10.00-14.00
- poleca ponad 1100 atrakcyjnych
pozycji; w każdy wtorek i piątek
nowości.

Zygakiem po Kostrzynie

Cenzura, ach cenzura

Być może Czytelnicy zarzucą mi monotematyczność w felietonach "Zygakiem po Kostrzynie", ale i w tym felietonie będzie o "Gazecie Kostrzyńskiej". Może nie tyle o samej "Gazecie", ale o dwóch zamieszczonych tam anonsach i to na pierwszej stronie ostatniego numeru "GK". Pierwszy dotyczy naszego JJSRNGK (Jerzego Jabłońskiego Społecznego Redaktora Naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej"). Dowiadujemy się więc, że nasz JJSRNGK z powagą i spokojem oczekuje odwołania z funkcji społecznego redaktora naczelnego "Gazety Kostrzyńskiej". Podzielim smutek pana Jerzego, gdyż jego społeczna praca niedoceniona została przez grupkę zarozumiałców i arogantów, którzy nie dość, że w bezczelny sposób zanegowali jego kandydaturę, to jeszcze założyli sobie nową konkurencyjną gazetę. Teraz już, jak sam twierdzi, traci uznanie w oczach Rady Miejskiej. Wygląda na to, że nasz JJSRNGK przeżywa ciężkie chwile. Nie ma nadziei znikąd - chciałoby się rzec. Nadzieja już chyba tylko w opatrności. Pomóżmy więc naszemu JJSRNGK, pomóżmy się w intencji odwrócenia humorów naszych radnych, którzy być może dostrzegą zaangażowanie i gorącą żarliwość w sercach naszych, zmieniając zdanie i nie tylko, że nie odwołają naszego JJSRNGK na najbliższej sesji, to jeszcze należycie docenią i wynagrodzą za włożony dotychczasowy trud i wysiłek. Tyle, jeśli chodzi o pierwszą sprawę.

A teraz kilka słów na temat naprawę ciekawy. Nasz JJSRNGK w swoim króciutkim informacyjnym artykule "Nowa cenzura" poruszył ważki problem. Już za samą odwagę zasygnalizowania problemu, który dojrzał przez dłuższy czas i ostatnio wybuchł, czego ślady możemy dostrzec w zapiskach z protokołu Zarządu Miasta nr 31/93 należy się panu Jerzemu słowa uznania. Jednoznacznie zawarte tam wypowiedzi członków Zarządu świadczą o stanie i ducha w kwestii informacji i komunikowania się ze społeczeństwem. Samą już próbę jakiegokolwiek ocenzurowania protokołów z posiedzeń Zarządu, jaką proponują panowie tam zasiadają-

cy, pozostawiam bez komentarza. Wypadałoby jednak napisać kilka słów na temat wypowiedzi zawartych w protokole o numerze 31/93. Jeszcze w czasach, kiedy redagowaliśmy "Gazetę Kostrzyńską" zawsze największe kłopoty mieliśmy z informacjami na temat pracy Zarządu Miasta. Obywali właściwie wszyscy ci, którzy akurat brali się za ten temat. Zarzucano nam, że nie tak formułowaliśmy wypowiedzi, a to źle interpretowaliśmy podjęte decyzje itd, itd. Widząc, że jest to problem nie do przeskokcenia, po prostu od któregoś numeru "GK" w ogóle przestaliśmy drukować relacje z posiedzeń Zarządu. Tym samym rozwiązaliśmy problem kompleksowo i całościowo.

Cała ta sprawa, jednak ma dużo szerszy wymiar. Nasuwają się pytania. Przede wszystkim, kto ma prawo wglądu do protokołów? (Jeżeli stwierdza się, że są to dokumenty wewnętrzne Zarządu). A jeżeli na przykład już w jakiś sposób dotrze się do tych dokumentów, czy można z nich zrobić odpis, a może nawet skserować? Po drugie, co właściwie dzieje się takiego na posiedzeniach Zarządu, że trzeba aż ocenzurować dokumenty oraz utrudniać dostęp do materiałów, które często są jedynym źródłem informacji o podjętych tam decyzjach dotyczących ostatecznie nas wszystkich. Czy protokół sporządzony przez protokolanta z posiedzenia i podpisany przez członków Zarządu można już traktować jako ocenzurowany? Czy może należy ocenzurować skrót, który będzie przecież tylko wyciągiem z protokołu wcześniej już podpisanego przez członków Zarządu? Są to tylko niektóre naprędce sformułowane wątpliwości, które kieruję do władz miasta i z którymi dzielię się z naszymi Czytelnikami. Należy się też zapytać, czy nasze lokalne władze mają jakąkolwiek wizję polityki informacyjnej w naszym mieście.

Ze swej strony w imieniu "DK" należy złożyć podziękowanie Zarządowi, gdyż jak wynika z podanej w "Gazecie Kostrzyńskiej" informacji, cenzura dotyczy tylko gazety samorządowej.

Marek Stawarz

BASTIONY KOMUNIZMU

BANKOWA OPOWIASTKA

Nowoczesne banki powinny swojemu klientowi oferować bezstresowe, maksymalnie krótkie załatwianie swoich operacji finansowych. Powinny posiadać kody wszystkich istniejących banków oraz ich oddziałów niezależnie, czy prowadzą z nimi jakiegokolwiek transakcje. W każdym systemie, a szczególnie w wolnorynkowym, gdy o powodzeniu transakcji decydują nawet minuty, dostęp do własnych pieniędzy powinien być nieograniczony i natychmiastowy, czego nie potrzeba tłumaczyć.

W ostatnich latach kilka banków próbowało otworzyć swoje oddziały w naszym mieście. Jednak z wielu powodów to się nie powiodło. Raz była to zła lokalizacja, innym razem koszty związane z adaptacją lokalu były zbyt wysokie. Suma summarum jesteśmy skazani na obsługę dwóch banków: Banku Spółdzielczego mającego siedzibę koło Komisarjatu Policji oraz Banku PKO mieszczącego się koło Szkoły Podstawowej nr 4 (Bank PKO otworzył także swój punkt na przejściu granicznym). O ile z usług Banku Spółdzielczego korzysta ograniczona liczba osób, o tyle w Kostrzyńskim Oddziale Banku PKO swoich finansowych operacji dokonuje większość mieszkańców miasta. I o nim będzie ta opowieść.

Na pytanie Pana Hrabiego, jaki bank jest teraz w mieście, odpowiadam nowoczesny, bo komputerów jest tam mnóstwo. A jeśli Pan Hrabio zapyta, jak długo trwa obsługa odpowiadam: dwa razy dłużej niż przed wojną. Dlatego, Panie Hrabio, jeśli tylko mam oszczędności, to wszystkie trzymam nadal w skarpecie, tak jak w czasach PRL-u.

Kostrzyński bank jest źle zorganizowany, o czym może się przekonać każdy, kto próbuje uregulować bieżące rachunki (zapłacić za wodę czy gaz). Zdarza się, że w kolejce czteroosobowej można stracić ponad pół godziny. W tych samych okienkach, w których dokonuje się operacji finansowych wypisuje się nowe książeczki, zmienia się stare. Często po potwierdzenie stanu konta obsługująca pani musi wychodzić. Samo potwierdzenie trwa wieki i zdarza się, że kolejka ma pretensję do klienta, który Bogu ducha winien chciał wybrać większą sumę z książeczki zarejestrowanej w innym mieście. Na potwierdzenie prawdziwości stanu swojej książeczki sam kiedyś musiałem czekać około godziny. Dopiero na moje prośby - groźby uprzejma pani teleksem potwierdziła prawdziwość wpi-

su.

O sposobie pracy "naszego" banku (pamiętam z lat socjalizmu na wprost świecące hasło w dużym mieście "Bank PKO twoim bankiem") może świadczyć poniższa historia. Pewien klient próbował wpłacić pieniądze na konto jednego z oddziałów Pomorskiego Banku Kredytowego w Szczecinie. Wszystko jasne. Blankiet wypełniony, numer konta poprawny, Pomorski Bank znany a pani pieniędzy i tak nie przyjmie. Powód? Nie ma takiego oddziału i już! Na zapewnienie i bicie się w piersi, że oddział istnieje, pani nie zareagowała. W KOMPUTERZE nie ma, to nie ma ... a w ogóle jest po czwartej i nie można się dodzwonić do Szczecina po rozstrzygnięcie sporu. Oczywiście oddział ten istnieje i został otwarty nie tydzień wcześniej, lecz osiem miesięcy. Informacja o tym fakcie jednak nie dotarła do największego polskiego banku, jakim jest BANK PKO.

Opowieść druga. W "naszym" banku istnieje możliwość założenia konta dewizowego. Jest kilka wariantów takiej formy oszczędzania a jedną z nich jest trzymanie swoich pieniędzy na koncie a'vista (na każde żądanie). Próba podjęcia pieniędzy nie jest taka prosta, o czym musiał się przekonać kolejny klient. Jest to oczywiście możliwe, lecz tylko do wysokości sumy wszystkich nominalów danej waluty. Nie wspomnę, o jaką kwotę chodziło, lecz dla każdego banku jest to kwota niewielka. Okazało się, że "nasz" bank nie posiada zapasu obcej waluty zabezpieczającej nawet wypłaty z jednego konta (było to konto a'vista). Na propozycję, żeby klient poczekał kilka dni, aż bank skupi walutę, obojętnie wystaliśmy całą załogę do miasta lub na kostrzyński bazar, aby skupowali od przygodnie spotkanych Niemców. Nie byłoby dużej trudności w zebraniu tej kwoty, gdyż pierwszy lepszy kantor posiada kilka razy więcej marek i dolarów niż "nasz" bank.

Opowieść trzecia. Zdenerwowany długim oczekiwaniem na swoją kolejkę przy kasie oraz opieczętowaną pani obsługującą komputer klient poprosił o książkę skarg i zażaleń. W kwestii formalnej. Kasjerka najprawdopodobniej przyrzekała się do zawodu i o każdą sprawę pytała się przełożonej (?). [Dlaczego do doświadczenia wzięto losowo, bo przez los wybranych klientów? - przyp. KBLT.] Wracając do książki: pani która ją wydawała, z rozbrajającym uśmiechem zdziwiła się, że ktoś ma jakieś pretensje do "naszego" banku. Na spokojnie spojrzawszy może i racja. Może nie trzeba niczego wymagać, by być tylko mile zaskoczonym? To jest już filozofia. Notabene na zażalenie, mimo adresu, nikt kompetentny nie odpowiedział.

Opowieść czwarta. (do wypełnienia samemu)

Kapitalista Bez Ludzkiej Twarzy

SKLEP SPOŻYWCZY w Küstrin - Kietz

zaprasza polskich klientów na zakupy od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-13⁰⁰ i 15⁰⁰-18⁰⁰, w soboty 8⁰⁰-11⁰⁰.

Co tydzień duża obniżka cen różnych artykułów: spożywczych czekolad słodczy napoi - piwa

Sklep znajduje się zaraz za przejściem granicznym, przy głównej trasie.

WSTĄP BO WARTO

CENY NIŻSZE

W reklamie zamieszczonej w poprzednim numerze "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" błędnie zostały podane przedpołudniowe godziny otwarcia sklepu spożywczego w Küstrin-Kietz. Za pomyłkę wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Wydawca "DK"

Spółka Cywilna

Małgorzata Tańkiel i Beata Skórska

Zapraszamy do baru "DUET"

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Polecamy dania gorące, napoje, lody, słodczy oraz drinki. Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

Rok As-Marketu

Rok temu na nie zagospodarowanym do tej pory placu przed barem "Popularna", który większość mieszkańców ochrzciła mniej romantycznie, ale za to bardziej swojsko "Gumowcem" stanął duży pawilon handlowy pod nazwą As-Market. Co przez ten rok się wydarzyło? Co udało się zrealizować, a czego nie?

O tych, ale i nie tylko o tych problemach z szefem sieci sklepów As-Market panem Józefem Świderskim i jednym z właścicieli panią Mirosławą Świdorską rozmawia Marek Stawarz.

- Minął rok od otwarcia As-Marketu. Już wtedy na pierwszy plan wysuwał się gustowny wystrój pawilonu. Dziś po roku muszą stwierdzić, że nadal dźwierzycie palmę pierwszeństwa i jak na razie nawet nikt nie zbliżył się do prezentowanego przez Was poziomu.

- I w związku z tym, jeśli już można wejść w słowo, przez to, że nasz pawilon wygląda tak, jak wygląda wyrobiła się opinia wśród mieszkańców miasta, iż musi tu być drogo. Co nie jest absolutnie prawdą. Można stwierdzić, że pawilon nasz jest drogi, uwzględniając tylko jeden aspekt w całej tej sprawie. Drogi, bo koszty wybudowania były stosunkowo duże. Zaś ceny towarów, bo o nie przecież głównie chodzi, nie odbiegają od nazwijmy to średniej kostrzyńskiej, a w wielu przypadkach są nawet niższe. Chociażby cukier, który rok temu najtańszy był u nas, również i dziś zalicza się do jednych z najtańszych artykułów spożywczych w naszym sklepie. To samo można powiedzieć o nabiale, który można kupić w szerokim asortymencie.

Być może koszty utrzymania w małych sklepikach są niższe, ale my oferujemy i proponujemy również szybką, fachową a nade wszystko miłą obsługę, co nie jest bez znaczenia.

- Tu muszą przyznać Panu rację - szybka, miła obsługa, ładne ekspedientki, zawsze uśmiechnięte. To było widać rok temu i tak jest dzisiaj.

Teraz jednak chciałbym zapytać Pana o coś bardziej przyziemnego i praktycznego. Mam znajomych, którzy twierdzą, że jeśli zaopatrywać się w wędliny, to tylko w As-Markecie. Czym zasłużyliście sobie na taką opinię?

- Miło słyszeć takie słowa. Rok temu wędliny sprowadzaliśmy z Gorzowa. Nie opłacało się nam to jednak, gdyż wytwórnia gorzowska miała w Kostrzynie już swoje sklepy firmowe i nawet stosując minimalną marżę, zawsze byliśmy drożsi od konkurencji. Zmieniliśmy dostawców.

W tej chwili wędliny sprowadzamy z zakładów w Kole. Trochę daleko, ale dostawy są regularne i trzeba przyznać, że wyroby są bardzo dobre i w porównaniu

z innymi nie aż tak drogie.

- A jak wygląda sprawa z pieczywem, skąd je sprowadzacie?

- Sprowadzamy z Gorzowa, drugim dostawcą jest prywatna piekarnia w Sulęcinie.

- Z tego co mi wiadomo, sprzedaż i handel artykułami przemysłowo-spożywczymi nie jest państwa jedynym i głównym źródłem dochodu. Czy można zapytać, czym jeszcze rodzina państwa Świderskich się zajmuje?

- Nie da się ukryć, że główne dochody nie pochodzą ze sprzedaży i obrotu artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Nasze dochody pochodzą również z handlu opałem.

- Ale musi Pan przyznać, że wejście w branżę spożywczo-przemysłową staje się dla Was coraz ważniejsze. Świadczyć o tym mogą chociażby kolejne inwestycje, jakie poczyniliście ostatnio w Witnicy. Rok temu był tylko jeden pawilon As-Market-u, a dziś?

- Tak, to się zgadza. Od kilku miesięcy w Witnicy mamy trzy sklepy, dwa sklepy spożywcze i jeden o charakterze odzieżowo-kosmetycznym. Są to mniejsze sklepy niż As-Market w Kostrzynie. W sumie zatrudniamy tam w chwili obecnej 6 osób.

- A ile osób zatrudniacie w kostrzyńskim As-Markecie?

- Na dziś zatrudniamy trzynaście osób i jak już zaznaczyliśmy, w pierwszym wywiadzie wtedy załoga składała się z nieoświadczonej i młodych sprzedawców. W tej chwili kadry już nam okrzepły. Panie zawsze są miłe, uśmiechnięte i postępują w myśl hasła "Klient nasz pan". Mamy tu wywieszoną formułę, która zawiera "dwanaście złotych cech sprzedawcy". Chyba nie muszą dodawać, że nasi pracownicy postępują w myśl zawartych tam haseł.

Przez ten rok nastąpiła konsolidacja zespołu. Próbuje tę naszą załogę integrować poprzez organizowanie wspólnych wypadów nad jezioro, z pieczeniem kiełbasek przy ognisku włącznie. Nie zapominamy o Dniu Kobiet. Dzieci naszych pracowników otrzymują paczki. Wszystko to powoduje, że lepiej się po-



Witnica, ul. Wojska Polskiego - sklep nr 2 sieci As - Marketu,

znajemy i nabywamy do siebie zaufania, co w tej pracy ma bardzo duże znaczenie.

- Na moment jeszcze chciałbym wrócić do spraw typowo informacyjnych. W jakie dni otrzymujecie wędliny?

- Dostawa wędlin jest trzy razy w tygodniu, wtorki, czwartki i piątki.

- A ciasto od pana Watrala?

- Dostawy mamy we wtorki i piątki. Tu trzeba zaznaczyć, że jest to ciasto najwyższej jakości. Otrzymujemy jednak sygnały od kupujących, iż ciasto jest drogie. Odpowiadając na ten zarzut musimy poinformować kupujących i czytających "Dwutygodnik Kostrzyński", że nakładana marża jest najniższa z możliwych, niestety nie mamy wpływu na cenę, którą w sumie dyktuje nam producent. Chcę jeszcze dodać, że w zakres naszych usług wchodzi również dostarczanie ciasta do domu na zamówienie. Korzystano z takiej formy usług przy okazji organizowania imprez takich jak śluby, pierwsze komunie.

- A co nowego słysząc w butikach z kosmetykami i bielizną damską? Dla przypomnienia należy dodać, że butik ten znajduje się w samym centrum pawilonu.

- Oprócz znanych i renomowanych firm zachodnich, ostatnio sprowadziliśmy bieliznę firmy "Lemaks", która wizualnie i gatunkowo niczym nie różni się od bielizny najlepszych firm i dodatkowo ma jedną zaletę, jest tańsza. Oprócz tego ciągle dużym powodzeniem cieszą się kosmetyki takich uznanych marek jak Dior i Bourjois i Felina.

- Z tego, co się ostatnio dowiedziałem, na bazie tych sprowadzonych kosmetyków oraz, a może przede wszystkim, z inspiracji pani Mirosławy Świdorskiej w ostatnich tygodniach otwarto salon kosmetyczny w Ślubicach pod romantyczną i zagadkową trochę nazwą DAFNE. Może kilka słów na temat "najmłodszego dziecka" rodziny Świderskich?

Punkt znajduje się przy ul. Konopniczej w pomieszczeniach po byłym PKO. Oprócz tego, że można tam zaopatrzyć się w całą gamę kosmetyków renomowanych firm, można też skorzystać z usług mistrza sztuk fryzjerskich pana Migdala, którego również udało się nam skaperować do Ślubic. Swoje szerokie usługi oferuje zatrudniona w tym samym punkcie kosmetyczka.

Sprowadziliśmy nawet całą gamę kosmetyków nowej generacji Genetiks. Kosmetyki te zakupić mogą tylko te osoby, które mają kłopoty np. z cerą i to po konsultacji z fachowcami z branży kosmetycznej. Posiadamy również solarium o przyspieszonym czasie opalania. Salon otwarto 1 września i w związku z otwarciem w ostatnim tygodniu zorganizowaliśmy koncert, na który ze swoim recitale przybyła Alicja Majewska.

- Należy pozostawić i podziwiać energię, z jaką idziecie do przodu w czasach, które dla wielu nie są przecież łatwe. Już dużo wcześniej wykazywaliście swoją inicjatywę w organizowaniu imprez publicznych, których "sprawcą" była firma pana Ryszarda Świdorskiego. Przypomnijmy więc niektóre imprezy.

- Nam się wydaje, że byliśmy chyba "nie najgorszymi sprawcami" wielu organizowanych imprez w tym mieście. Pierwsza impreza o charakterze rozrywkowym zorganizowana została praktycznie tuż po otwarciu As-Marketu, a więc prawie rok temu z okazji zbliżających się świąt. Druga duża i w sumie bardzo udana zorganizowana została z okazji Dnia Dziecka w czerwcu tego roku, na której to dzieci obdarowane zostały dużą ilością cukierków.

Ostatnio zaś zaakcentowaliśmy swoje sympatie polityczne sponsorując w dużej części imprezę, na którą przybył być może przyszły premier a aktualnie prezes PSL-u pan Waldemar Pawlak.

- Dziękuję za rozmowę.



Witnica, ul. Cmentarna - sklep nr 3.



Kostrzyński As-Market w całej krasie.

Bobrze, czy w Kostrzynie jest dobrze?

Na obrzeżu Kostrzyna pojawiły się bobry. Świadczą o tym wykonane zdjęcia z łatwo zauważalnymi śladami ich obecności. Zdjęcia będące w posiadaniu Redakcji "D.K." prezentowały okazały "zgrzy bobrowy" i zostały wykonane w miejscu, gdzie bobry zamierzały spiętrzyć poziom wody (ze względów technicznych nie możemy ich opublikować).

Bobr jest jednym z najbardziej frapujących dzikich gatunków zwierząt. Warto więc poświęcić trochę uwagi temu największemu gryzoniowi Europy, dochodzącemu do 30, a nawet więcej kg wagi i do 1 m długości ciała. Cechą wyróżniającą go bobra spośród innych gatunków ssaków są jego wyjątkowe zdolności środowiskotwórcze. Gatunek ten przekształcając środowisko odpowiednio do swoich wymogów bytowych, może spowodować głębokie i trwałe zmiany w konfiguracji terenu, stosunkach wodnych chemizmie wód i gleb, szacie roślinnej.

Bobr przed wiekami występował w Polsce dość licznie. Później liczebność uległa ogromnemu zmniejszeniu, a na znacznych obszarach gatunek ten całkowicie wyginął. Po ostatniej wojnie światowej w obecnych granicach Polski wykazano tylko jedno stanowisko bobrowe na dopływie Czarnej Hańcy. Później jednak bobr zaczął rozprzestrzeniać się m.in. dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji reintrodukcji (wtórne osiedlanie bobrów w miejscach, gdzie został on wcześniej wytopiony). Akcja ta na terenie Wielkopolski i Pomorza koordynowana przez prof. Graczyka z A.R. w Poznaniu była częścią ogólnokrajowego przedsięwzięcia. W rezultacie już w roku 1974 wysiedlono w dorzeczu Warty 4 rodziny, a w latach 1974-1982 łącznie 24 rodziny. Do roku 1982 z introdukowanych rodzin bobrowych powstało już samodzielnie aż 59 stanowisk rodzinnych i 11 pojedynczych o łącznej liczbie 220-280 osobników. Obecnie w wyniku dalszych przesiedleń i naturalnej ekspansji bobry występują w dorzeczu Warty i Odry na 250 stanowiskach w łącznej liczbie ponad 1000 osobników.

Po sześciu wiekach nieobecności zasiedlają całą północno-zachodnią i zachodnią Polskę i w ten sposób dotarli również do Kostrzyna. Gdy brzegi cieków bądź zbiornika wodnego są wysokie, bobry kopią w nich nory, do których wejście znajduje się zawsze pod wodą. Początkowo płytkie nory rozbudowywane są w skomplikowany system gwarantujący bezpieczeństwo i optymalne warunki bytowania.

Tam, gdzie brzegi zbiorników są niskie oraz na terenach podmokłych, bagiennych bobry budują ze ściętych przez siebie gałęzi, z ziemi i części roślin zielnych żeremia. Żeremia bobrów w kształcie kopców osiągają z reguły wysokość 2-3 m i szerokość 5-10 m. Wokół żeremia bobry wykopują system kanałów wypełnionych wodą. Gwarantują one

bezpieczeństwo i jednocześnie ułatwiają transport gałęzi. Wewnątrz żeremia znajduje się sucha komora mieszkalna. Rodzina bobrów składa się z pary dorosłych osobników oraz młodych w pierwszym i drugim roku życia.

W wierzchołkowej partii żeremia znajduje się otwór wentylacyjny, którego wielkość bobry regulują w zależności od temperatury i wilgotności wewnątrz żeremia. W dolnej części tej budowli znajduje się syfon wodny chroniący bobry przed drapieżnikami, zimnem, utrzymuje stabilność temperatury i umożliwia przechowywanie pewnej ilości pożywienia. Żeremie bobrów jest niejako precyzyjnie działającym termostatem.

Zasadniczy jednak wpływ bobra na środowisko wyraża się zmianą stosunków wodnych. Przed rozpoczęciem budowy tamy bobry starannie wybierają miejsce, w którym ma ono powstać. Tama budowana jest przez bobry z układanych na przemian warstw gałęzi i mułu z dna. Wysokość tamy sięga często 1,5 m a jej długość od kilku do 60 m. W zależności od lokalnych warunków i potrzeb bobry budują cały system tam spiętrzających wodę, przez co tworzą się liczne kaskady. Bobry budując tamy powodują, jak wiadomo, podnoszenie się poziomu wód. Tamy i tworzące się nad nimi rozlewiska działają równocześnie jak filtry i osadniki doskonale oczyszczające wodę. Przyspieszają one wielokrotnie proces samooczyszczania się wody w małych rzekach, strumieniach i kanałach melioracyjnych. W obecnej sytuacji pogłębiającego się deficytu wody, taka działalność bobrów nabiera szczególnego znaczenia.

Stwierdzam, że pokarm bobrów obejmuje ponad 200 gatunków roślin (najbardziej smakuje im osika i inne topole). Daje to bobrom możliwość osiedlania się na dość różnorodnych stanowiskach. Bobry z reguły wykorzystują wybiórczo naturalne zasoby o małej wartości gospodarczej. Stąd zmiany powodowane w środowisku przez bobry; nie zakłócają równowagi przyrodniczej, zasługują więc na zapewnienie im trwałej egzystencji.

Doświadczenie nakazuje jednak ostrożność. Bobr chroniony przez koronowanych władców (dekret o jego ochronie wydał już Bolesław Chrobry) znajduje się w tzw. Czerwonej Księdze zwierząt zagrożonych.

Ostrożna i dyskretna obserwacja przyrodnicza z zachowaniem wszelkich wymogów całkowitej ochrony bobra, pozwoli w przyszłości odpowiedzieć na pytanie: Czy będzie on stałym elementem fauny Kostrzyna? Należy uczynić wszystko, aby ten interesujący ssak zadomowił się na stałe, będąc atrakcją przyrodniczą Kostrzyna. Dużą rolę w tym zakresie mają do spełnienia odpowiednie organizacje działające w naszym mieście takie jak: PZW, PZL, strażnicy ochrony przyrody, Koło Przyrodników.

Op. J.W.

OGŁOSZENIA DROBNE

Tanio sprzedam dywan w bardzo dobrym stanie (2x3), motorynkę, radio stereo z kolumnami. Tel. 30-23.

Kupię garaż na Os. Leśnym. Wiadomość Os. Leśne 7/22.

Sprzedam beczki i skrzynki. Wiadomość Os. Leśne 17/22.

Wynajmę mieszkanie dwupokojowe. Wiadomość Księgarnia "Biały Kruk".

Podjęm się opieki nad dzieckiem na dogodnych warunkach w godz. 7.00-15.00. Wiadomość: telefon 26-01 wewn. 409. (Kostrzyn ul. M. Konopnickiej 13/6).

Firma poszukuje mieszkania umeblowanego lub willi do wynajęcia. Chętnie z telefonem.

Wiadomość: tel. 28-76

Sprzedam wieżę DIORA (wzmocniacz, tuner, korektor, magnetofon-szuflada). Stan b.dobry. Cena 3.900.000 zł. Wiadomość: Os. Mieszka I 6/6 - po 17-tej.

Kupię wózek inwalidzki. tel. 29-80

Sprzedam Fiata 125p po wypadku. Cena do uzgodnienia.

Wiadomość: Kościuszki 1/3 - wypożyczalnia kaset.

Sprzedam tanio radio samochodowe "FUGJSON" nowe.

Kościuszki 1/3 - wypożyczalnia kaset.

Sprzedam pralkę wirnikową na gwarancji. Kostrzyn tel. 31-35.

Mieszkanie 1 - pokojowe (piec, gaz, junkers, balkon II piętro) ul. Osiedle B zamieniam na większe. Wiadomość tel. 31-05.

Sprzedam dom jednorodzinny Kostrzyn ul. Chrobrego 4, wiadomość po godz. 16-tej.

Oddam w dzierżawę tanio pawilon handlowy o pow. 50 m² ul. Jagiellońska 2. Tel. nr 26-55.

Kupię mieszkanie własnościowe. Powierzchnia obojętna. Wiadomość Kostrzyn M. Konopnickiej 1/10.

Sprzedam komplet wypożyczkowy. Stan b.dobry. Wiadomość tel. 30-48 po 19-tej.

Sprzedam narożnik + 2 pufy. Wiadomość tel. 30-48 po 19-tej.

Komplet wypożyczkowy oraz narożnik z pufami tanio sprzedam. Os. Słowiańskie 10/30 tel. 30-48.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piśmie" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, wtorek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w Kamieniu Małym organizuje kursy komputerowe

Tematem kursów jest:

Wprowadzenie do obsługi i zastosowań komputerów osobistych IBM PC obejmujące:
- podstawy systemu operacyjnego MS-DOS 5.00
- zastosowania pakietu NORTON COMMANDER
- obsługę edytora TAG

Szczegółowe informacje:
ZSR
w Kamieniu Małym
tel. (8) 158-26

GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)



Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)

Gaspol

Nic nie zastąpi ciepła rodzinnego domu, ale ...

tanie,
przyjazne
środowiska
przenośne
to pewność
nigdy u was

bezpieczne
dla
ogrzewacze
GASPOLU
że chłód
nie zagości.

Oglądajcie naszą reklamę w TV.

Kostrzyn n.O., ul. Prosta, tel. 35-66
ZAPRASZAMY KLIENTÓW
w godz. 9⁰⁰-18⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-16⁰⁰

Czysta energia w Polsce

art-ik

● Realizujemy indywidualne zamówienia na reklamy świetlne.
● Wykonujemy reklamy na szybach wystawowych, szyldach, tablicach, samochodach.

AGENCJA PROMOCYJNO-REKLAMOWA

66-470 Kostrzyn
ul. 22 Lipca
(pawilon nr 9)
adres domowy:
ul. Osiedlowa 6a/3
tel. 26-41 w. 561

Z redakcyjnej poczty

1 września rozpoczął się rok szkolny dla tysięcy dzieci i młodzieży, a także dla 6-letków objętych programem nauczania początkowego. Część najmłodszych dzieci rozpoczęła naukę w przedszkolach, pozostałe w szkołach. Klasa 1.zw. zerówka w Szkole Podstawowej nr 1, w której dzieci miały się uczyć, przedstawiała bardzo smutny widok: brudne ściany, stara, zniszczona firanka, zniszczone gry i zabawki.

Wspólnie z nauczycielkami p.Zwolińską i p.Rakowską postanowiliśmy zmienić tę sytuację. Nie mogliśmy sobie wyobrazić, że w takich warunkach można nauczyć dzieci np. podstawowych zasad higieny, nie wspominając o pierwszym wrażeniu dziecka w kontaktach ze szkołą.

Wszystko jednak zależało od pieniędzy, których oświadczenie bardzo brakuje. Szybko okazało się, że w naszym mieście

miejska wiele wspaniałych osób. Prezes RSZ i Zb. inż. R.Bechciński i gł. księgową J.Marciak w imieniu całej, wspaniałej załogi, jako pierwsi zaoferowali pomoc finansową. Na nasz apel odpowiedzieli także panowie:

- Witold Krzywański i Kazimierz Kozioł - handel papierosami na bazarze miejskim,

- Czesław Sowiński - sklep motoryzacyjny ul. Wodna,

- Mirosław Karpiński - sklep skórzano-obuwniczy ul. Mickiewicza,

- Adam Kaźmierski - sklep chemiczny ul. 15-lecia,

- oraz p.Bolesław Baranowski.

Dyrekcja Przedszkola nr 1 pomogła nam zapewniając malarza, a rodzice zadeklarowali sprzątaną po malowaniu.

W ten oto sposób, dzięki wymienionym, wspaniałym ludziom, ich bezinteresownej pomocy, klasa "zerówki" w Szkole Podstawowej nr 1 zmieniła się nie do poznania. Ściany zostały pomalowane, w oknach powiesiliśmy nowe firanki. Pani M.Gromek - właścicielka kwaciarni w mieście - podarowała ma-

luchom piękne kwiaty i doniczki. Pan A.Szczepiński - stolarnia przy ul. Wodnej, wykonał i podarował ładne, drewniane pojemniki na klocki. Prezes KZP mgr J.Kosacki podarował dzieciom papier do rysowania.

Rodzice zafundowali dzieciom nowy radiomagnetofon.

Uśmiechnięte buzie dzieci świadczą o

tym, że są one teraz bardzo zadowolone i dobrze się czują w swojej klasie.

Za pośrednictwem "D.K." chcielibyśmy w imieniu dzieci serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom, że pomimo własnych trosk i kłopotów nie pozostali obojętni na trudną sytuację w oświacie.

Wdzięczni rodzice.

Zwracam się z prośbą do Redakcji "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" o zamieszczenie kilku uwag dotyczących redagowanego przez Pana Redaktora Jerzego Jabłońskiego dwutygodnika "Gazeta Kostrzyńska", a w szczególności rubryki Trybuna Czytelników z 25.09.93 nr 19(62).

1/ Mam nadzieję, że rubryka ta, to wyznik nieświadomości i braku znajomości Prawa Prasowego przez Redaktora Naczelnego.

2/ Mam nadzieję, że Redaktor Jerzy Jabłoński nieświadomie czyni z oficjalnego pisma samorządowego, pismo zwane brukowcem.

3/ Mam nadzieję, że piszący do Trybuny Czytelników unikać będą anonimowości, korzystając z prawa zastrzeżenia swojego imienia i nazwiska do wiadomo-

ści redakcji.

4/ Mam nadzieję, że podobnego bezprawia prasowego odpowiedzialny Redaktor Naczelny "Gazety Kostrzyńskiej" w przyszłości uprawiać nie będzie.

5/ Mam również nadzieję, że Wysoka Rada przychyli się do "prośby" Redaktora Naczelnego i odwoła Go z tej funkcji.

P.S. "BOHATEROM" anonimu (potwierzonego w rozmowie telefonicznej przez Red.Jerzego Jabłońskiego) zażądajcie podatnego gruntu w osobie Redaktora Naczelnego, jednocześnie pragnę dać radę na dziś, aby modlili się o zdrowie, bo o rozum za późno.

Nie anonimowy

Włodzimierz Szypuła.

Kostrzyn n.O. dnia 28.09.1993r.

Biały Kruk poleca

KSIAŻKI

KTO JEST Z KIM, CZYLI JAK SIĘ KOCHAJĄ - KRYSZYNA GUCEWICZ (EWA MIŃSKA)

Któż z nas nie lubi plotek? Skłonność tą przypisuje się tylko kobietom, nie do końca słusznie. Choć to podobno Ewa pierwsza plotkowała o wężu, to jednak Adam ją wysłuchał!

Sam tytuł wyjaśnia zawartość książki. Dziennikarka, pisząca w tygodniku "Kobieta i Mężczyzna" zebrała swoje cotygodniowe felietony o znanych i lubianych lub tylko podziwianych tworząc swoisty "Czar par". Nie wszystkie wypowiedzi i spostrzeżenia autorki są "po myśli opisywanych" (choć są to opinie wyważone i w dobrym guście i stylu). Tworzy to znamiona szczerości, choć nie jest to prawdą. Kogóż tu nie ma. Same znakomitości życia artystycznego. Nie można wymienić najważniejszych, gdyż trzeba by było wymienić wszystkich. Książka ma charakter zjawiska towarzyskiego (przynajmniej w Warszawie i okolicach), nam pozostaje tylko dowiedzieć się, kto z kim i jak.

CD

NOWE SYTUACJE - REPUBLIKA

Republika to jedna z tych grup, które stanowiły o obliczu polskiego rocka lat osiemdziesiątych. Jej leader, Grzegorz Ciechowski, był mózgiem zespołu - jego kompozytorem i autorem wszystkich tekstów. Po zakończeniu działalności grupy występował jako Obywatel G.C.

Prezentowana płyta jest kompilacją dwóch płyt analogowych wydanych w czasach, gdy zespół istniał. Z tego względu nagrana jest w systemie AAD. Mimo że płyta zawiera osiemnaście utworów, brakuje tych z pierwszego okresu działalności: "Biała flaga", "Kombinat" czy "Telefony". A szkoda.

Czas płyty - 73'26



KOSTRZYN n.O. TEL. FAX 35 70
TLX 0445489

UWAGA ZAINTERESOWANI KUPNEM I SPEDAŻĄ SAMOCHODÓW

Od 10 października 93 r. w godz. 9-15 w każdą niedzielę rozpoczyna działalność przygraniczna giełda samochodowa w Kostrzynie-Chyżyno na placu w rozwidleniu dróg Poznań-Słubice (przy bazarze "Merkato").

Zapewniamy usługi gastronomiczne, sanitarne oraz możliwość korzystania z telefonu na kartę magnetyczną.

ZAPRASZAMY

Hurtownia papierosów "MARS"

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 5, tel. 35-44

POLECAMY:

-duży asortyment papierosów: 65 gatunków papierosów krajowych i 20 gatunków papierosów zagranicznych



Kącik Radia Obywatelskiego

Wśród zainteresowanych nabyciem CB-Radia bardzo często pojawia się pytanie: "Na jaką odległość można się porozumieć przy pomocy tego środka komunikacji?"

Odpowiedź nie jest tu prosta. Można powiedzieć 3 kilometry, można także podać odległość 3,5 czy 10 tysięcy kilometrów i we wszystkich tych przypadkach będzie to prawda. Przepisy w naszym kraju dopuszczają do używania radia CB w trzech rodzajach modulacji fal radiowych: AM (modulacja amplitudy), FM (modulacja częstotliwości) i SSB (modulacja jednowstęgowa). W praktyce przyjęto jako podstawową modulację AM. Z rodzajem modulacji wiąże się odpowiednia dopuszczalna moc nadajnika: dla AM i FM - 4W, dla SSB - 10W. W skład zestawu CB-Radia oprócz nadajnika wchodzi także odpowiednia antena, przewód antenowy, mikrofon i zasilacz.

Zestawienie tych wszystkich elementów razem, odpowiedni ich dobór, dają dopiero podstawy do zastanowienia się, jak daleko będzie nas słyszał. Dają podstawy do zastanowienia, lecz nie udzie-

lają jeszcze stuprocentowej odpowiedzi. Z techniką radiową w paśmie 11 metrów wiąże się bowiem jeszcze innego rodzaju okoliczności.

Są nimi niezależne od użytkownika warunki topograficzne, przewodność elektryczna ziemi w okolicy zainstalowania radia CB, warunki pogodowe czy pora roku, a także uzależniona od aktywności słońca tzw. propagacja, czyli uprzywilejowane kierunki rozchodzenia się fal radiowych.

Mniej więcej tyle na temat osiągnięć, a właściwie warunków na nie wskazujących, mówi teoria.

Jednakże jak to często w życiu bywa - teoria nie zawsze musi pokrywać się z praktyką.

Praktyka z terenu Kostrzyna pokazuje, iż z naszego grodu doskonale słyszał nas w Dębnie, Myśliborzu, Gorzowie Wlkp, Skwierzynie, Torzymiu, Słubicach - a w zależności od dobrych warunków propagacyjnych stacje kostrzyńskie są w stanie rozmawiać ze Szczecinem, Poznaniem czy Zieloną Górą.

Przy wyjątkowej propagacji osiągalne są wschodnie regiony Polski a także szereg państw Europy Zachodniej. Mowa tu o przyjętej u nas ogólnie modulacji AM. Praca jednowstęgowa (SSB) otwiera bowiem drogę do całego świata.

Jednak o tym w naszych późniejszych spotkaniach.

161 GO 3376
op. Andrzej

Kronika policyjna

KRADZIEŻ SAMOCHODU

25 sierpnia na Os. Słowiańskim dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Audi 80 o wartości 36 mln na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

WŁAMANIE DO PIWNICY

2 września ujawniono włamanie do piwnicy na Os. M. Konopnickiej. Nieznani sprawcy po uprzednim wylamaniu klódek dokonali kradzieży 3 rowerów o wart. 5 mln. zł.

KRADZIEŻ DROBIU

9 września w godzinach wieczornych dokonano kradzieży kur i kaczek o wartości 500 tys. zł. na szkodę mieszkańca ulicy Nadbrzeżnej. Sprawca został usta-

lony a mienie odzyskane.

WŁAMANIE NA BAZARZE 'Merkato'

15 września ujawniono włamanie do kiosku na bazarze "Merkato". Sprawca po uprzednim wylamaniu klódek dokonał kradzieży papierosów na łączną kwotę 30 mln. zł na szkodę mieszkańca Sulechowa.

J.Sz.

W kolejnych numerach gazety podamy Państwu podział Kostrzyna ze względu na działalność Komisariatu Policji.

Dzielnica nr 1.
Ulice: Osiedle Leśne, Prosta, Os. Słowiańskie, Os. Mieszka I, 22 Lipca (do przejazdu kolejowego), Graniczna, Sikorskiego.

Dzielnicy: sierż. Krzysztof Wierzbicki.

OD 3 PAŹDZIERNIKA 1993 R.

LABORATORIUM ANALITYCZNE S.C.

"SKRYNING" mgr Zofia Mazurek

mgr Alicja Michalska
Kostrzyn n.O. ul. Waszkiewicza 1 (przychodnia miejska), tel. 2661 w. 17

Wykonujemy diagnostykę laboratoryjną:

- chorób reumatycznych
- stanów zapalnych
- chorób nerek
- chorób pasożytniczych
- chorób wątroby i trzustki
- wykrywania ciąży
- cukrzycy
- chorób zakaźnych typu WZW, kiły, AIDS
- miażdżycy
- niedoborów mikroelementów
- anemii
- nadczynności i niedoczynności tarczycy

BADANIA WYKONUJEMY NA ŻYCZENIE PACJENTA (BEZ ZLECEN LEKARSKICH) ORAZ NA PODSTAWIE SKIEROWANIA LEKARSKIEGO.

PRZYJĘCIA: WTOREK - GODZ. 16⁰⁰ - 17⁰⁰
CZWARTEK -
WOLNE SOBOTY GODZ. 8⁰⁰ - 9⁰⁰

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA
BADAN BARDZO PILNYCH

Dziś w gazecie, jutro na kasecie



"ŻADZA WŁADZY" (Power) reż. Sidney Lumet.

Wybory parlamentarne poza nami. Na razie więc chyba większość z nas dosyć ma polityki. Warto jednak obejrzeć ten film, którego akcja toczy się w środowisku organizatorów kampanii wyborczych. Bohater filmu Lumeta jest znakomitym fachowcem w swej dziedzinie. Za odpowiednią sumę jest w stanie każdego usadowić na odpowiednim stołku. W filmie tym możemy oglądać metody pracy, jakimi posługuje się on w celu wykreowania różnych polityków. Przypominają one manipulowanie sznurkami w teatrzyku kukielkowym. Jednakże owo mistrzostwo zawodowe oraz znajomość praw rządzących światem wielkiej polityki okazują się w rezultacie groźne dla niego. Żadza władzy jest bowiem bardzo groźna dla otoczenia.

W roli głównej możemy zobaczyć Richarda Gere.

Dystrybucja : Guild.

'KAMIENNE OGRODY' (Gardens of Stone) reż. Francis Coppola.

Tytułowy kamienny ogród to cmen-

tarz wojskowy w Arlington. Pochówką na tym cmentarzu to ceremonie w pełnej wojskowej oprawie, a zajmują się nimi żołnierze ośrodka szkoleniowego piechoty Armii Stanów Zjednoczonych. Jest rok 1968, a więc wojna w Wietnamie trwa w najlepsze. Codziennie odbywa się w Arlington kilkanaście pogrzebów.

W takich właśnie okolicznościach w ośrodku zjawia się młody, pełen nadziei i entuzjazmu żołnierz. Jest on ochotnikiem i nie zamierza zbyt długo przebywać w ośrodku szkoleniowym. Pragnie zostać oficerem i walczyć w Wietnamie. Jego bezpośrednim przełożonym jest sierżant Hazard, który kiedyś walczył w Korei, a teraz zajmuje się szkoleniem rekrutów w porządnym maszerowaniu.

Sierżant Hazard rotacza nad chłopcem szczególną opiekę, z czasem zaprzyjaźniają się nawet. Często spierają się co do zasadności prowadzonej w Wietnamie wojny. Upór i ambicja powodują, że młody ochotnik trafia w końcu na front. Do Arlington trafi ponownie, ale już w ... ołowianej trumnie.

Dystrybucja: Guild

Konkurs filmowy



W poprzednim numerze gazety pytanie dotyczyło aktorów, którzy wcieliłi się w postać agenta 007 Jamesa Bonda. A oto oni: Sean Connory, Roger Moore i Timothy Dalton.

Nagrodę w postaci pięciu bezpłatnych wypożyczeń w wypożyczalni kaset DH "Piast" wylosowała Małgorzata Kubacka. Gratulujemy. A oto następne pytanie:

- Za rolę w jakim filmie otrzymał Oscara Al Pacino?

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres wydawcy, bądź dostarczać do wypożyczalni kaset DH "Piast".

Koncert życzeń



Małgorzacie O. z okazji ślubowania w Wyższej Szkole Morskiej hartu ducha "wilka morskiego" oraz "stopy wody pod kilem" życzą przyjaciele.

Spełnienia marzeń i wielu radości z okazji dwudziestych drugich urodzin życzy Wojtkowi - Iza.

Serdeczne pozdrowienia wycieczkowiczom z Warszawy przesyłają Ola, Sylwia, Monika.

"Miłość to gałązka topoli, Gdy się ją zerwie, to bardzo boli" od Sylwi dla Krzyśka Grabowskiego.

Najserdeczniejsze życzenia dla Dominiki Wysockiej przesyła wielbiciele.

Serdeczne życzenia dla Marka D. z okazji imienin, dużo zdrowia i szczęścia w pracy zawodowej składają Bogumiła i Piotr D.

Milej i sympatycznej Czarnuli najserdeczniejsze życzenia przesyła Fatima.

Serdeczne życzenia dla Moniki Fałciśkowskiej z I WC składa Artur i Piotr z II M.

Serdeczne życzenia Oliwi z II H prze-

syła cichy wielbiciele.

Serdeczne życzenia dla Olki, Sylwi, Moniki z kl. I H - Anka, Justyna, Iwona i Agnieszka.

Serdeczne życzenia dla pani prof. Renaty Pliżgi, żeby szczęśliwie prowadziła lekcje w klasie II M.

Kibicom "Zawiszy" Bydgoszcz, którzy spędzili noc w pociągu z dziewczynami z Kostrzyna serdeczne życzenia przesyłają Beata, Sylwia i Magda.

Serdeczne życzenia prof. Ryszardowi Wywiatowi składa III M.

Serdeczne życzenia Iwonie Paszkiewicz składa Lisek.

Serdeczne życzenia wszystkim kotom z klas I życzą starszaki.

Wszystkiego najlepszego w dalszej nauce odkręcania i zakręcania kranów Sylwii Jaworskiej życzą koledzy.

Serdeczne życzenia z okazji 16-tych urodzin Kacprowi K. przesyła Justyna.

Spóźnione, lecz szczerze życzenia z okazji urodzin Jolancie Rój przesyła Iwona.

Serdeczne życzenia Marcie Lewandowskiej, żeby szczęśliwie ukończyła VIII klasę składa Lisek.

Oprac. Ryszard Dubik.

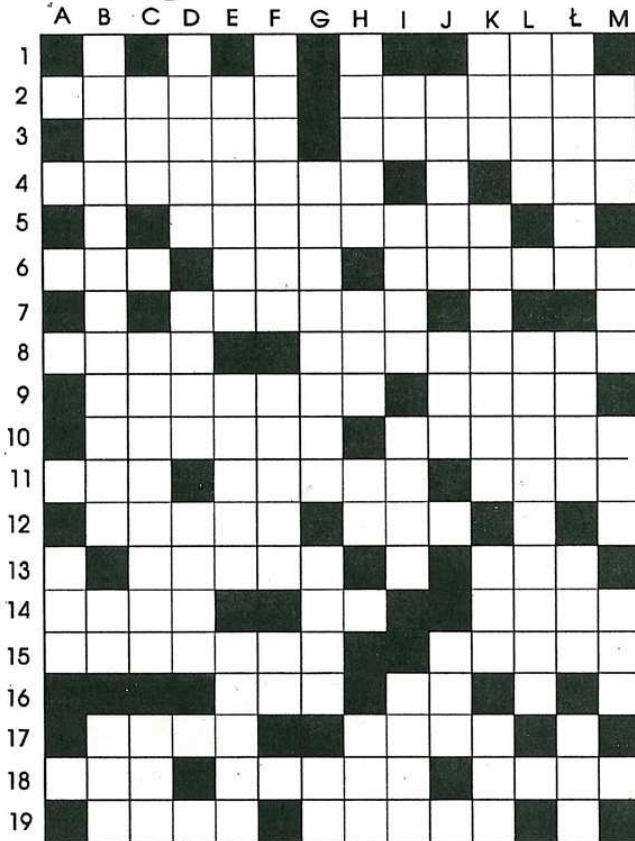
NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

bizuteria złota i srebrna, łańcuszki, kolczyki, pierścionki, sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmuję zamówienia na obrączki, biżuterię złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

Krzyżówka nr 4

Dziewczyna w mundurze



POZIOMO:

2-A/ wystawia rogi, 2-H/ miesiąc postu u Mahometan, 3-B/ - przejście na wyższe stanowisko, 3-H/ - rzeka w Birmie, 4-A/ żona Sokratesa, 4-L/ Siała baba..., 5-D/ algierska wyżyna na Saharze, 6-A/ - właściciel "latającego talerza", 6-E/ głos męski, 6-I/ ogrodzenie, 7-D/ imię męskie, 8-A/ syn Dedala, 8-G/ morski ptak, 9-B/ jedna z bohaterki "Dynastii", 9-J/ stosowany przez boksera w czasie walki, 10-B/ pracuje przy obrabiarce, 10-I/ rozpuszczalnik, 11-A/ zawijas na głowie, 11-E/ imię Polańskiego, 11-K/ 60 sztuk, 12-B/ rączy koń, 12-H/ Danuta - piosenkarka, 13-C/ "czyjes" słowa, 13-K/ pierwiastek chemiczny, 14-A/ ...statkiem, 14-G/ egipski Bóg słońca, 14-K/ strome, skaliste wybrzeże, 15-A/ płytki łazienkowe, 15-J/ do zabijania much, 16-E/ Liga Obrony Kraju (skrót), 16-I/ polon, 17-B/ mówisz, gdy kochasz (młodzieżowe), 17-H/ o niej napisał fraszkę J.Kochanowski, 18-A/ organ sprawiedliwości, 18-E/ "Marek i ...", 18-K/ popularnie kokaina, 19-A/ następstwo przewinienia, 19-G/ harcerz.

PIONOWO:

A-13/ jednostka energii, B-1/ ocenia towary, C-2/ wierzba, C-8/ przemowa papieska do kardynałów, C-17/ "... do młodości", D-1/ załotnik, D-7/ pojazd konny, D-12/ pod miotłą, E-2/ metalowa rękojeść, E-9/ jednostka wagi drogiej kamieni, E-15/ duży deszcz, F-1/ enzym z oksydoreduktorów, F-9/ ptak z rodziny kruków, F-15/ litera alfabetu greckiego, G-4/ antonim optymizmu, G-13/ obrabiarka drewna, H-1/ król Troi, H-7/ dużo drzew, H-11/ Argonik (symbol chem.), H-17/ jest w apteczce, I-2/ jednostka miary gruntu ziemi, I-5/ święty byk, I-10/ z "Zielonego wzgórza", I-16/ klująca broń drzewcowa, J-2/ sycylijska, J-8/ potocznie - mały konik, J-15/ prawosławny ksiądz, K-1/ dumny ptak, K-5/ uchwyt młotka, K-13/ podziemna armia - Irlandia Pn lub polski zespół rockowy, K-17/ niejedyn w sztuce, L-1/ imię Mickiewicza, L-8/ do nitowania, Ł-1/ miasto w woj. przemyskim, Ł-8/ pomocniczy wykop ziemny, Ł-13/ członek plemienia trackiego, Ł-17/ rzeka, szeroka jak Wisła, M-2/ Najwyższa Izba Kontroli, M-6/ prawy dopływ Warty, M-10/ górna część pietruszki, M-14/ sklep samoobsługowy.

Rozwiązanie prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Rozwiązanie krzyżówki nr 3:

Poziomo: pneumatyka, ego, rzymianin, Kajtek, Eu, ty, RAF, Alf, Anna, Ia, Ti, Nic, pag, atrium, Orfeusz, tona, rwa, AL, kabel, bark, aga, ufnal, fa.

Pionowo: porcelana, Eryk, mejjy, agat, Tone, ar, matka, ikra, Uffizi, nit, Neron, puf, klamerka, Irancka, Saba, tabu, Olaf, alga, Rn, alt, Ag, uwaga.

Nagrodę książkową wylosowała p. **Bożena Gęzlikiewicz**. Gratulujemy. Książkę można odebrać w księgarni "Biały Kruk" w "Piastce".



Małgorzata Oliniak

Sylwetki

Piotr Ożycz - lewy obrońca

1/ **Data i miejsce urodzenia:**

10.08.1972r. w Dębnie Lubuskim.

2/ **Znak zodiaku:** Lew.

3/ **Wzrost i waga:** 182 cm, 74 kg.

4/ **Stan cywilny:** kawaler.

5/ **Samochód:** motor marki MZ.

6/ **Ulubione zajęcie:** "Lubię dłużej popać".

7/ **Nielubiane zajęcie:** odkurzanie.

8/ **Ulubiona potrawa:** kielbaska na gorąco z musztardą.

9/ **Ulubiony zespół muzyczny:** australijska grupa Midnight Oil.

10/ **Ulubiony aktor:** Harrison Ford.

11/ **Ulubiony klub piłkarski krajowy i zagraniczny:** Celuloza Kostrzyn i Austria Wiedeń.

12/ **Ulubiony piłkarz krajowy i zagraniczny:** Roman Szewczyk i Franco Baresi.

13/ **Mecz, który utkwil Ci w pamięci:** porażka weszłym sezonie z Dartovią 2:3 mimo prowadzenia 2:0.

14/ **Przebieg kariery:** W Celulozie "od

zapasy

Słaby start kostrzynian

Bez sukcesów powróciło czterech zapasników Celulozy z młodzieżowych mistrzostw Polski rozegranych w dniach 25-26 września w Wałbrzychu. **Artur Goc** w wadze do 52 kg przegrał z Aleszewiczem (Spójnia Gdańsk) 7:9 i zajął siódme miejsce w swojej kategorii. **Grzegorz Piotrowski** zajął również siódme miejsce w kategorii do 57 kg, pokonując 6:1 Domańskiego (Orleńsk Łuków) i przegrywając 1:3 z Kierończykiem (Wistoką Dębica). Niewiele do powiedzenia miał **Ryszard Szkwarek**, który



rodzenia".

15/ **Twoja dobra strona:** gra głową.

16/ **Twoja słabsza strona:** technika.

12/ **Boiskowy przesąd:** nie golę się przed meczem.

18/ **Sportowe marzenie:** zagrać w wyższej klasie rozgrywek

19/ **Z kim chciałbyś spotkać się w życiu:** "Z nikim. Już się z tą osobą spotkałem."

20/ **Boiskowy pseudonim:** "Pożycz".

**NAPRAWA, KONSERWACJA
oraz REGULACJA
JUNKERSÓW
i
KUCHENEK GAZOWYCH**

Tadeusz Kół
ul. 15-lecia 29/3
Kostrzyn n.O.
Tel. 34-34
(po 15-tej)

piłka nożna - III liga Przerwany lot Condora i popłynięcie z Flotą

Dwa pod rząd mecze wyjazdowe kostrzyńskiej Celulozy zakończyły się zdobyciem 2 pkt po zwycięstwie w Nowym Tomysłu i porażce w Świnoujściu. Po 11 meczach Celuloza zajmuje 11 m w tabeli mając na swoim koncie 11 pkt, bramki 13:14. Bilans ten jest prawie idealnie remisowy. Liga jest tak wyrównana, że nasz zespół od trzeciej w tabeli Pogoni II Szczecin dzieli zaledwie 3 punkty, ale tyle samo od siedemnastego zespołu Kotwicy Polonii Środa (strefa spadkowa). Przed nami dwa kolejne mecze na własnym boisku - z Pogonią Barlinek i Polonią Chodzież.

POLONIA - CONDOR NOWY TOMYŚL - CELULOZA 0:1 (0:0)

0:1 Sobczak 48 min.

Celuloza: Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Walczyński (55 min. Ratajczak), Orłowski, Jacewicz, Głowacki - Czeleń (50 min. Moczerniuk), Sobczak.

Złote kartki w zespole kostrzyńskim: Król, Ratajczak, Sobczak.

Gra z beniaminkiem III ligi była typowym i raczej bezbarwnym meczem, którego głównym zadaniem było zdobycie punktów. Zespół miejscowy posiadający w swoich szeregach rostrych napastników grał w prosty sposób - dalekie podanie ze strefy obronnej bez konstruowania akcji w środku pola. Schematyczna gra nie przynosiła efektów w postaci choćby zagrożenia bramki Jacka Owsiana. W pierwszej połowie bliżsi strzelenia gola byli zawodnicy Celulozy. W 23 min. strzał Dariusza Głowackiego wybił z linii bramkowej jeden z obrońców gospodarzy, zaś 10 minut później idealnej sytuacji nie wykorzystał Dariusz Czeleń, strzelając ok. 6 metrów w bramkarza. Panujące zimno odbierało ochotę do gry piłkarzom obu zespołów i dopiero reprimenda trenera Zenona Chmielewskiego udzieleną w przerwie meczu i wsparcia przez Dariusza Orłowskiego sprawiła, że kostrzyńianie zabrali się do pracy. Efekty stały się widoczne bardzo szybko. W 48 min. Jarosław Horodyski próbował dalekiego zagrania na prawą stronę

do Grzegorza Walczyńskiego, ale piłka "zeszła mu z nogi" i pomknęła na pole karne gospodarzy. Stoper Polonii Marchlewicz (były zawodnik Olimpii Poznań) wychodząc do prostej piłki potknął się, stracił równowagę i piłka odbiła się przed nim i przeleciała mu nad głową. W tym momencie minął go Ireneusz Sobczak i strzelił z półwoleja obok rozpaczliwie interweniującego bramkarza do siatki.

Po utracie gola gospodarze rzucili się do ataku. Strzelano "często i gęsto", ale "w hektary". Próbowano wykorzystać przewagę wzrostu, zwłaszcza przy stałych fragmentach gry. Dwukrotnie Remigiusz Król przyjmował na ciało groźne strzały napastników z Nowego Tomysła. Kostrzyńianie grali z kontry. W 65 min. kapitalnym strzałem z 25 m popisał się Piotr Ratajczak, ale bramkarz końcami palców wypchnął piłkę obok słupka. Z upływem czasu gra stała się coraz bardziej nerwowa, do czego przyczyniał się sędzia spotkania dzieląc kartkami na prawo i lewo. Nawet podcięty na polu karnym Sobczak obejrzał złoty kartonik za rzekomą symulację. Nerwowość na boisku udzielała się także miejscowym kibicom, którzy m.in. kamieniami zapędzili trenera Chmielewskiego do budki dla gości. Słaby mecz zakończył się sprawiedliwym zwycięstwem Celulozy.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE -

CELULOZA 3:0 (1:0)

1:0 Kawczyński 39 min.

2:0 Jarosz 51 min.

3:0 Pecyna 80 min.

Celuloza: Owsian - Głowacki, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Walczyński (85 min. Paprocki), Orłowski, Jacewicz, Pogoda (60 min. Tomkowski) - Czeleń, Sobczak.

Złota kartka w Celulozie: Walczyński. Do meczu z Flotą, Celuloza przystąpiła w osłabieniu bez pauzujących za złote kartki Remigiusza Króla i Piotra Ratajczaka, za to z Maciejem Pogodą. Gdyby mecz miał się odbyć zgodnie z terminarem 25.09. nie wystąpiłby w nim Ireneusz Sobczak, który w tym dniu zmienił stan cywilny. W związku z tym kierownictwo Celulozy przełożyło za aprobatą gospodarzy spotkanie ligowe na 22.09. Do Świnoujścia nie jechano z wielkimi nadziejami - wywalczenie jednego punktu uznane byłoby za sukces. Wszak wiadomo od lat, że Flota nie leży Celulozie. Mecz rozpoczął się od ataków gospodarzy. Największe niebezpieczeństwo groziło od strony trzech wysokich napastników Floty, którzy konsekwentnie obdzielani byli wysokimi piłkami wrzucanymi na przedpole naszej bramki przez kolegów z drużyny. Raz po raz kottowało się pod kostrzyńską bramką głównie po stałych fragmentach gry.

Pierwszy rzut obrona kostrzyńska zakoczona została w 39 min. spotkania. Kolejny rzut różny został zagrany nie tak jak poprzednie w przeciwną stronę pola karnego, lecz na krótki słupek. Natychmiastowy strzał w róg bramki był nie do

obrony. Trener Zenon Chmielewski upatrywał szansy w bardziej ofensywnej grze w drugiej połowie. Faktycznie Celuloza zaatakowała, lecz szybko nadziała się na kontry, nie bez winy naszych zawodników. W momencie wychodzenia z atakiem niecelne podanie Dariusza Orłowskiego przeciął zawodnik gospodarzy i po samotnym biegu znalazł się przed polem karnym Celulozy.

Jack Owsian wybiegł na 20 m od bramki tak nieszczyśliwie, że przeskoczył spieszącemu z pomocą Jarosławowi Horodyskiemu. Zawodnik Floty spokojnie minął obu naszych piłkarzy i skierował piłkę do pustej bramki. Celuloza podjęła dość nieudolne próby strzelenia gola, lecz mimo optycznej przewagi nie z tego nie wynikało. Podobać się mógł jedynie strzał z ok. 25 m Piotra Mikołajczuka w 74 min., kiedy to piłka musnęła poprzecznie bramki gospodarzy. Flota grała w tym czasie z kontry i robiła to skutecznie. Na 10 minut przed końcem spotkania, po kolejnej kontrze do wstrzelonej w nasze pole karne piłki, wystartowali jednocześnie Horodyski i Dariusz Głowacki i przeskadzając sobie wzajemnie spowodowali, że piłka trafiła do zawodnika miejscowych, który nie miał problemów w umieszczeniu jej w siatce. Było po meczu.

Warto odnotować, że w zespole pojawił się kolejny wychowanek Celulozy Tomasz Tomkowski, który zagrał 30 minut i był to jego drugi występ w pierwszym zespole (poprzednio zagrał 10 minut w meczu z Lechem II Poznań).

LIGA OKRĘGOWA

VII kolejka 19.09. Celuloza II - Pogoń II Barlinek 1:0

W pierwszej połowie spotkania oba zespoły prezentowały dość nieskładną grę toczącą się przeważnie w środku pola.

Słabo prezentowali się zawodnicy z kadry pierwszego zespołu. Sytuacje podbramkowe można by policzyć na palcach jednej ręki. Przy zmianie stron przewagę w polu uzyskali gospodarze. Po jednym z rzutów różnyh i zamieszaniu pod bramką gości Tomasz Tomkowski skierował piłkę do siatki. Poziom gry wyraźnie się poprawił, ale żadnemu z zespołów nie udało się już zdobyć gola.

VIII kolejka 26.09. Celuloza II - MLKS Słubice 1:5 (1:2)

Drużyna gości nie ukrywa, że walczy w tym sezonie o awans do klasy makroregionalnej i z determinacją szuka punktów w każdym meczu. Gdy po strzale z rzutu wolnego Roberta Cudaka Celuloza objęła prowadzenie wydawało się, że mecz będzie wyrównany. Goście jednak okazali się drużyną dojrzalszą i jeszcze przed przerwą strzelili dwie bramki. Druga połowa toczyła się przy przewadze słubiczian, czego efektem były kolejne trzy gole. Część winy za utratę tytułu bramkę ponosi Jacek Owsian, ale gwoli ścisłości należy dodać, że kilkakrotnie ratował on zespół w beznadziejnych sytuacjach. W zespole MLKS dobre spotkanie zagrał kostrzyńnianin A.Tafiński i J.Piasecki.

Po ośmiu meczach Celuloza II zajmuje 8 m w tabeli z 8 pkt, bramki 19:17.

Z boisk piłkarskich (i nie tylko)

W dniach 25-26 września br na Litwie w miejscowości Palanga przebywała reprezentacja Polski Juniorów U-17.

W składzie reprezentacji znalazł się

piłkarz Celulozy Kostrzyn Artur Kalinowski, który w białoczerwonych barwach wystąpił w obu rozegranych tam meczach. Polacy w potyczkach z reprezentacją Litwy osiągnęli w pierwszym meczu wynik remisowy 1:1, zaś dzień później pokonali swych rówieśników 3:0. Jedną z bramek dla naszej drużyny strzelił w tym spotkaniu piłkarz Celulozy. Trener Andrzej Zamliński był zadowolony z postawy naszego zawodnika i jest wielce prawdopodobne, że powoła go na turnee naszej reprezentacji do Izraela na przełomie grudnia i stycznia. Początek wielkiej kariery?



25.09. na ślubnym kobiercu stanął kolejny w tym roku piłkarz III ligowej Celulozy Ireneusz Sobczak.

Dwie miłości Ireneusza Sobczaka.

Wybranką jego serca jest kostrzyńnianka, pani Anna Ławońska (nazwisko panińskie). Przypomnijmy, że Ireneusz Sobczak przyszedł do Celulozy przed kilku laty z gorzowskiego Stilonu, a teraz związał się już z Kostrzynem na stałe. Parze młodej życzyć w imieniu kibiców dużo szczęścia i radości w życiu osobistym, a Irkowi jeszcze wielu udanych sezonów w barwach Celulozy.

lekkoatletyka

Kolejny start naszych "Seniorów"

25.09. w Przytocznej z udziałem 53 zawodników rozegrano X bieg im. Tomasa Hopfera na dystansie 15 km. W klasyfikacji generalnej zwyciężył z czasem 53,25 min. Jarosław Janicki z Gryfina. W kat. 40-49 lat pierwszy był

kostrzyńnianin Antoni Młodzieniak (58,55 min), a kat. 50-59 lat zwyciężył Jerzy Sak (57,48 min.).

Dodatkowo w biegach dla młodzieży szkolnej startowało ponad 300 chłopców i dziewcząt z Przytocznej i okolic.

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.

SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt: 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

ATRAKCYJNE CENY